

Richter, Olga

**Working Paper**

## Medialny obraz migracji Polaków do krajów Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku na podstawie analizy treści tygodników opinii

CMR Working Papers, No. 53/111

**Provided in Cooperation with:**

Centre of Migration Research (CMR), University of Warsaw

*Suggested Citation:* Richter, Olga (2012) : Medialny obraz migracji Polaków do krajów Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku na podstawie analizy treści tygodników opinii, CMR Working Papers, No. 53/111, University of Warsaw, Centre of Migration Research (CMR), Warsaw

This Version is available at:

<https://hdl.handle.net/10419/140836>

**Standard-Nutzungsbedingungen:**

Die Dokumente auf EconStor dürfen zu eigenen wissenschaftlichen Zwecken und zum Privatgebrauch gespeichert und kopiert werden.

Sie dürfen die Dokumente nicht für öffentliche oder kommerzielle Zwecke vervielfältigen, öffentlich ausstellen, öffentlich zugänglich machen, vertreiben oder anderweitig nutzen.

Sofern die Verfasser die Dokumente unter Open-Content-Lizenzen (insbesondere CC-Lizenzen) zur Verfügung gestellt haben sollten, gelten abweichend von diesen Nutzungsbedingungen die in der dort genannten Lizenz gewährten Nutzungsrechte.

**Terms of use:**

*Documents in EconStor may be saved and copied for your personal and scholarly purposes.*

*You are not to copy documents for public or commercial purposes, to exhibit the documents publicly, to make them publicly available on the internet, or to distribute or otherwise use the documents in public.*

*If the documents have been made available under an Open Content Licence (especially Creative Commons Licences), you may exercise further usage rights as specified in the indicated licence.*



# CMR Working Papers

53/111

**OLGA RICHTER**

## **Medialny obraz migracji Polaków do krajów Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku na podstawie analizy treści tygodników opinii**

Luty 2012

Niniejsza publikacja została opracowana na podstawie fragmentów pracy magisterskiej autorki pod tym samym tytułem, pisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Cezarego Żołędowskiego, przedstawionej we wrześniu 2010 roku na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku polityka społeczna.

### **Streszczenie pracy**

Praca dotyczy wizerunku najnowszej emigracji Polaków do krajów UE obecnego na łamach polskich tygodników opinii. Prezentuje wyniki badań nad zawartością pięciu tygodników i treścią artykułów dotyczących emigracji z Polski ukazujących się na ich łamach w latach 2003-2009. Omawia problemy pojawiające się w prasie w kontekście emigracji, perspektywy ich prezentacji i wartościowania z uwzględnieniem wykorzystywanych środków językowych i figur retorycznych.

## Spis treści

<b>Wstęp</b>	<b>5</b>
<b>I. Charakter podejmowanych publikacji prasowych dotyczących migracji</b>	<b>7</b>
1. Charakterystyka zastosowanej metody badawczej	7
2. Częstotliwość publikacji w poszczególnych tytułach prasowych	10
3. Dostępność i objętość publikacji	13
4. Charakter publikacji	19
<b>II. Perspektywy prezentacji problemu migracji i jego wartościowanie</b>	<b>27</b>
1. Perspektywa wielowymiarowa	27
1.1. Topos ucieczki od polskiej beznadziei do zagranicznej normalności	27
1.2. Topos polskiej kariery, awansu „od zmywaka do menadżera”	30
2. Perspektywa ekonomiczna	32
2.1. Topos korzyści ekonomicznych dla krajów przyjmujących	32
2.2. Topos (utraconych) korzyści ekonomicznych dla Polski	35
3. Perspektywa społeczna	37
3.1. Topos migracji edukacyjnej	37
3.2. Topos migracji jako przyczyny rozpadu rodziny / małżeństwa	38
3.3. Topos współczesnego niewolnictwa i handlu ludźmi	41
3.4. Topos emigranckiej underclass	42
4. Perspektywa kulturowa	43
4.1. Topos rzetelnego pracownika i polskiej „zaradności”	43
4.2. Topos różnic kulturowych jako przyczyny konfliktów	45
5. Perspektywa psychologiczna	46
5.1. Topos trudnej aklimatyzacji i braku własnego miejsca	46
6. Perspektywa polityczna	47
6.1. Topos emigranta jako polskiego wyborcy	47
6.2. Topos imigranta jako wyborcy i niezorganizowanej Polonii	48
7. Perspektywa medialna	48
7.1. Obraz migracji Polaków w prasie polskiej	48
7.2. Obraz migracji Polaków w prasie zagranicznej	50
<b>Zakończenie</b>	<b>54</b>
<b>Bibliografia</b>	<b>57</b>

<b>Materiał badawczy: publikacje prasowe będące przedmiotem analizy</b>	<b>57</b>
<b>Spis tabel</b>	<b>67</b>

## Wstęp

Emigracja Polaków ma długą historię. 1 maja 2004 r. wyznacza jedynie umowny początek jej kolejnego etapu. Bowiem przystąpienie Polski do struktur Unii Europejskiej umożliwiło obywatelom naszego kraju korzystanie z jednej z fundamentalnych zasad Jednolitego Rynku – swobody przepływu pracowników, a tym samym podejmowanie zatrudnienia w krajach członkowskich, co dotychczas regulowane umowami bilateralnymi było możliwe w ograniczonym zakresie.

Kwestia otwarcia europejskich rynków pracy dla polskich pracowników była przedmiotem długotrwałych negocjacji przed podpisaniem Traktatu Akcesyjnego, których przebieg przedstawia M. Duszczyk w pracy *Swobodny przepływ pracowników w negocjacjach o członkostwo Polski w Unii Europejskiej*. Przed referendum do debaty publicznej na ten temat włączyły się także krajowe i zagraniczne media. Odtąd emigracja zarobkowa Polaków stała się obecna w różnych przekazach, a do opinii publicznej zaczęła przenikać opisywana hasłami, jak choćby *polskiego hydraulika* czy *eurosieroctwa*.

Celem niniejszej pracy jest charakterystyka obrazu najnowszej fali emigracji konstruowanego na łamach polskiej prasy, ściślej w grupie czasopism określanych jako tygodniki opinii. Badania wykorzystujące połączenie dwóch metod – analizę treści i analizę zawartości będą miały charakter niereaktywny. Jako jednostki analizy posłużą kolejne wydania pięciu tytułów prasowych – tygodników opinii o profilu społeczno-politycznym: *Newsweek Polska*, *Polityki*, *Przeglądu*, *Przekroju* i *Wprost*, które ukazały się w latach 2003-2009, a następnie poszczególne publikacje podejmujące tematykę migracyjną.

Celem badania jest przede wszystkim uchwycenie głównych cech dyskursu prasowego o migracjach. Po pierwsze, przedmiotem zainteresowania będzie spektrum problemów pojawiających się w przekazach w związku z emigracją. Po drugie, obecne w nich wartościowanie zjawiska. Po trzecie, środki językowe i figury retoryczne użyte do artykulacji ocen.

Należy stwierdzić, że problem ten jako stosunkowo nowy, nie został dotąd szczegółowo opisany. Badania z pogranicza prasoznawstwa i socjologii nad wizerunkiem imigrantów w prasie polskiej przeprowadziła A. Grzymała-Każłowska, a ich wyniki zaprezentowała w pracy *Konstruowanie „innego”: wizerunki imigrantów w Polsce*. Autorka skupiła uwagę na obecnych w publikacjach toposach, czyli pewnych powtarzalnych motywach służących do opisu i wartościowania, w tym wypadku obecności obcokrajowców

w Polsce. Przekonanie o użyteczności tej metody badawczej zdecydowało o wykorzystaniu jej w badaniach przeprowadzonych na potrzeby niniejszej pracy.

Jak dotąd problem obecności tematu emigracji Polaków na łamach tygodników podejmuje jedynie artykuł J. Bloch i D. Lewandowskiej *Polak na Wyspach – wizerunek współczesnej migracji w opinii tygodników* będący zapisem wystąpienia na XIII Konferencji Naukowej WDiNP UW, opublikowany w pracy *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego* pod red. G. Firlit-Fesnak. Pomimo zbieżności analizowanych przez autorki tytułów prasowych (poza *Gazetą Polską*), należy wyraźnie podkreślić, że artykuły wykorzystane przez nie do badań ukazały się w krótszym przedziale czasowym (lata 2004-2006), a ponadto nawet w obrębie wspólnych roczników występują rozbieżności w doborze materiału badawczego. Wreszcie zastosowano odmienną metodę badawczą. Dlatego też nie należy traktować artykułu jako punktu wyjścia niniejszej pracy ani jej samej jako polemiki ze wspomnianym artykułem.

Względnie długi przedział czasowy wybrany do badań pozwala na ukucie hipotezy o zmienności klimatu debaty wokół migracji na łamach tygodników. Celem pracy jest m.in. uchwycenie dynamiki tych zmian, przy czym zgodnie ze wstępnymi założeniami ewoluował on od umiarkowanie optymistycznego, akcentującego korzyści z emigracji bezpośrednio przed i tuż po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, do pesymistycznego wykorzystującego retorykę strat i zagrożeń.

Inna hipoteza dotyczy przewagi przedstawień emigracji z perspektywy ekonomicznej, zarówno od strony przyczyn jak i skutków dla krajowego rynku pracy. Przeważają w publikacjach prasowych obawy przed odpływem z kraju pracowników niektórych branż, w tym wysoko wykwalifikowanych, np. lekarzy oraz przekonanie, że emigracja generuje przede wszystkim korzyści ekonomiczne dla kraju przyjmującego.

Fakt, że do analizy wykorzystane zostaną publikacje z tygodników specjalizujących się w tematyce społeczno-politycznej, określanych jako opiniotwórcze pozwala oczekiwać różnorodności wypowiedzi i prezentowanych stanowisk, a dzięki temu także przewagi treści merytorycznych nad przekazami operującymi sensacją.

## I. Charakter publikacji prasowych dotyczących migracji

### 1. Charakterystyka zastosowanej metody badawczej

Istotą analizy dyskursu jest według Teuna van Dijka rozszyfrowywanie znaczenia użycia poszczególnych komponentów języka w różnych zdarzeniach komunikacyjnych: wypowiedziach (dyskurs mówiony) i tekstach (dyskurs pisany). Zdaniem autora przedmiot zainteresowania badacza dyskursu stanowi zarówno to, co określa on *powierzchniowym poziomem wyrażenia*, jak również głębsze, ukryte poziomy formy i znaczeń<sup>1</sup>. W przeciwieństwie do badań językoznawczych badania nad dyskursem nie ograniczają się jedynie do poziomu zdań, lecz obejmują teksty jako całości w myśl przekonania, że formalna struktura zdania jest zawsze uwarunkowana przez kontekst<sup>2</sup>.

Na analizę syntaktyczną składa się badanie układu wyrazów i fraz w tekście oraz funkcji, któremu dany porządek służy, np. uwydatnieniu pewnych treści, przeciwstawieniu<sup>3</sup>. Celem analizy semantycznej jest odczytywanie sądów zawartych w tekście i relacji między nimi. Mogą one bowiem pełnić różne funkcje w zależności od sądów z nimi sąsiadujących<sup>4</sup>, np. uszczegółowieniu szeroko występującemu w przekazach medialnych. Rozpoczyna je zazwyczaj pewien sąd ogólny zawarty w nagłówku lub tytule uzupełniany następnie bardziej rozbudowanymi treściami we właściwej części artykułu. Element analizy semantycznej stanowi także sposób, w jaki treści zostają umieszczone w lub poza centrum uwagi, jak są uwydatniane. Przedmiotem zainteresowania jest również temat dyskursu rozumiany jako najważniejsza informacja w tekście stanowiąca swoiste streszczenie jego znaczenia<sup>5</sup>, zawarta w nagłówkach lub podsumowaniach.

Wykraczając poza obszar gramatyki analiza dyskursu skupia się również na pojęciu stylu, którego podstawowy wyznacznik dostrzega w doborze wariantów słownictwa. Najczęściej uwarunkowany jest on przez typ wypowiedzi (np. wzmianka, komentarz), ale pełni także funkcję kontekstową bowiem może wynikać z pozycji nadawcy, jego opinii czy cech audytorium. Porównanie stylów pozwala odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób różne dyskursy mówią o tym samym<sup>6</sup>. Analiza dyskursu czerpie także z klasycznej retoryki badając wykorzystanie figur retorycznych wzmacniających zabiegi perswazyjne. Szczególną uwagę

---

<sup>1</sup> Van Dijk T. A. (red.), *Dyskurs jako struktura i proces: praca zbiorowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, ss.14-15.

<sup>2</sup> Op. cit., s.16.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Op.cit., s.18.

<sup>5</sup> Op.cit., s.19.

<sup>6</sup> Op.cit., s.20.



przywiązuje się do struktur przyciągających uwagę odbiorcy, takich jak metafora, hiperbola, ironia, powtórzenie, inwersja, rym i inne.<sup>7</sup>

Denis McQuail pisząc o metodach badawczych stosowanych w analizie przekazów medialnych wymienia dwie główne. Pierwsza odpowiada dominującemu, zadaniem autora, w medioznawstwie paradygmatowi empirycznemu. Jest to tradycyjna analiza treści definiowana za Bernardem Berelsonem jako *technika badawcza służąca obiektywnemu, systematycznemu i ilościowemu opisowi jawnej treści przekazów*<sup>8</sup>. Angielskie określenie tej procedury badawczej, *content analysis* można tłumaczyć dwojako, stąd na gruncie polskiej nauki o komunikowaniu spotyka się zarówno nazwę analiza treści, jak i analiza zawartości. Jak zauważa Walery Pisarek, analiza zawartości obejmuje formalne cechy przekazu, takie jak wielkość czy dostępność, choć niektórzy autorzy posługują się tylko pojęciem analizy treści obejmując zainteresowaniem formę i treść jednocześnie<sup>9</sup>.

Istotą tradycyjnej analizy treści jest przekonanie, że sens tekstu jest zawsze na tyle jednoznaczny, że można go odczytać i wyrazić ilościowo. Klucz dla badacza stanowi liczba poszczególnych elementów przekazu, np. liczba słów, wielkość przestrzeni poświęconej danemu tematowi. Natomiast opisywane przez D. McQuaila podejście strukturalne (interpretacyjne) opiera się na założeniu, że najważniejsze w badaniach na przekazami medialnymi są treści niejawne i ukryte, do odczytania których dane liczbowe okazują się mało użyteczne. Tym, co skupia uwagę badacza jest nie tylko częstotliwość, ale przede wszystkim wzajemne związki między elementami tekstu, a główny cel to odnalezienie i zrozumienie dyskursu, w którym przekaz został zakodowany<sup>10</sup>. Strukturalizm jest metodą jakościową odrzucającą systematyczność analizy treści w tym sensie, że poszczególnych jednostek analizy nie traktuje jednakowo. Ponadto odrzuca założenie o operowaniu przez przekaz i odbiorcę tym samym systemem znaczeń. Dlatego też sceptycznie odnosi się do stosowania kategorii, a bazuje raczej na badaniu kontekstów i odniesień<sup>11</sup>.

Celem powyższego porównania metod badawczych nie jest ukazanie wyższości żadnej z nich, a jedynie prezentacja ich odmiennych cech. W badaniach medialnego obrazu migracji zarobkowych Polaków przeprowadzonych dla potrzeb niniejszej pracy zastosowano połączenie analizy ilościowej z jakościową. Takie mieszane podejście wykorzystano

---

<sup>7</sup> Op.cit., s.21.

<sup>8</sup> McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 357.

<sup>9</sup> Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s.245.

<sup>10</sup> McQuail D., op. cit., s.358.

<sup>11</sup> Ibidem, s.360.

wcześniej m.in. w badaniach telewizyjnych programów informacyjnych w Wielkiej Brytanii prowadzonych przez Glasgow Media Group, łączących szczegółową analizę ilościową przekazów informacyjnych na temat przemysłu z próbą odczytania niejawnych treści oddziałujących na społeczną percepcję np. strajków i roli związków zawodowych<sup>12</sup>.

Przedmiotem badań nad prezentacją zjawiska migracji w polskich środkach masowego przekazu były publikacje na łamach opisywanych w poprzednim rozdziale tygodników opinii. W procesie badawczym analizie poddanych zostało pięć ogólnopolskich tygodników opinii specjalizujących się w tematyce społeczno-politycznej: *Newsweek Polska*, *Polityka*, *Wprost*, *Przekrój* oraz *Przeгляд*. Próba objęła wszystkie wydania wymienionych tytułów prasowych z lat 2003-2009, a dobór miał charakter celowy.

Uzasadnieniem dla wyboru 2003 r. jako granicznego był proces zacieśniania integracji Polski ze strukturami Wspólnot Europejskich. Zakończenie negocjacji w sprawie traktatu akcesyjnego w Kopenhadze 13 grudnia 2002 r. oraz jego późniejsze podpisanie w Atenach 16 kwietnia 2003 r., a także referendum akcesyjne w Polsce w dniach 7-8 czerwca 2003 r. – wszystkie te wydarzenia pozwalały przypuszczać, że temat migracji zarobkowej do krajów europejskich może pojawić się w artykułach prasowych. W przekonaniu autorki rozpoczęcie analizy od 2003 r. pozwoli na uzyskanie pełniejszego obrazu badanego zjawiska niż posłużenie się datą formalnego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, 1 maja 2004 r. Natomiast wybór 2009 r. jako końcowego miał charakter arbitralny, przede wszystkim ze względu na ograniczenia czasowe pisania niniejszej pracy.

Jednostkami analizy były kolejne wydania czasopism z lat 2003-2009, a następnie poszczególne materiały redakcyjne poruszające temat migracji Polaków do krajów Unii Europejskiej od krótkich wzmianek, poprzez komentarze, felietony, artykuły (od krótkich po obszernie), a także związane z nimi okładki z materiałami graficznymi i tekstowymi. W dalszych podrozdziałach zaprezentowana zostanie częstotliwość publikacji w poszczególnych latach w tygodnikach opinii; ponadto dostępność i objętość artykułów, a co za tym idzie ich rozkład w poszczególnych działach analizowanych czasopism. Następnie przedmiotem analizy będzie charakter artykułów podejmujących temat migracji.

---

<sup>12</sup> Giddens A., *Środki masowego przekazu i telekomunikacja*, w: *Socjologia: związane, lecz krytyczne wprowadzenie*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, ss.481-482.

## 2. Częstotliwość publikacji w poszczególnych tytułach prasowych

Tabela 1. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Polityce* w latach 2003-2009

Rok	Liczba publikacji	Numery wydań
2003	2	3; 47
2004	11	7; 12; 15; 16; 20 (3) <sup>13</sup> ; 22 (2); 24; 41
2005	9	5; 10; 15; 17; 23; 28; 34; 45; 46
2006	20	1; 8; 9; 13; 14; 16 (2); 24; 25; 26; 28; 29; 30 (2); 32; 36; 41; 42; 43; 44
2007	15	2; 5; 8; 11; 19; 20; 21; 34; 35; 38; 39; 40 (2); 46 (2)
2008	12	1; 4; 5 (2); 10; 15; 18; 31; 36; 45 (3)
2009	8	2; 8; 9; 12; 15; 19; 21; 50
<b>Razem</b>	<b>77</b>	

Źródło: obliczenia własne.

Jak wynika z tabeli 1., najwięcej publikacji podejmujących tematykę migracyjną ukazało się w *Polityce* w 2006 r. W drugim i trzecim kwartale artykuły publikowano przez sześć kolejnych tygodni, a w ostatnim kwartale przez cztery. Pozostałe lata charakteryzują się mniejszą regularnością. Najmniej publikacji przypadło na lata graniczne badania.

---

<sup>13</sup> Liczba w nawiasie informuje o liczbie publikacji w danym wydaniu, gdy jest ona większa od 1.

**Tabela 2. Publikacje o tematyce migracyjnej we *Wprost* w latach 2003-2009**

<b>Rok</b>	<b>Liczba publikacji</b>	<b>Numery wydań</b>
2003	3	17 (2); 21
2004	6	10; 12; 19; 22; 23; 42
2005	6	19; 20; 21; 22; 30 (2)
2006	3	39; 45; 51-52
2007	2	12; 19
2008	7	2; 6; 15; 19; 26; 31; 49
2009	2	5; 37
<b>Razem</b>	<b>29</b>	

Źródło: obliczenia własne.

*Wprost*, jak prezentuje tabela 2. opublikowało w badanym okresie przeszło o połowę mniej artykułów związanych z migracjami niż *Polityka*, natomiast ukazywały się one z większą regularnością. Choć najwięcej publikacji przypada na 2008 r., jest to liczba zbliżona do tych z lat 2004-2005. Najmniejszym udziałem charakteryzowały się w przypadku *Wprost* lata 2007 oraz 2009. Warto odnotować fakt, iż w drugim kwartale 2005 r. pisano na badany temat przez cztery kolejne tygodnie.

**Tabela 3. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Newsweek Polska* w latach 2003-2009**

<b>Rok</b>	<b>Liczba publikacji</b>	<b>Numery wydań</b>
2003	4	3 (2); 8; 22
2004	6	3; 7; 21 (2); 22; 29
2005	11	1 (2); 8; 9; 14 (2); 15; 22; 24; 31; 38
2006	23	5; 6; 10; 11 (3); 16 (6); 18; 22; 23 (3); 28 (2); 30; 31; 32; 34
2007	10	7; 10; 16 (2); 17; 27; 32 (2); 41 (2)
2008	10	6; 10 (2); 16; 18; 20; 26; 27; 45; 47
2009	3	1; 9; 19
<b>Razem</b>	<b>67</b>	

Źródło: obliczenia własne.

*Newsweek Polska*, podobnie jak *Polityka*, najwięcej miejsca na swoich łamach poświęcił migracjom w 2006 r. Warto zauważyć, że publikacje z tego roku stanowią aż 34% wszystkich podejmujących temat migracji w opisywanym tytule. Lata graniczne przynoszą - podobnie jak we *Wprost* i *Polityce* – najmniej artykułów. Szczególny dla *Newsweeka* jest natomiast zdecydowanie mniejszy udział publikacji z 2004 r. w porównaniu z pozostałymi tytułami oraz brak regularności w obrębie analizowanych roczników.

**Tabela 4. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Przeglądzie* w latach 2003-2009**

<b>Rok</b>	<b>Liczba publikacji</b>	<b>Numery wydań</b>
2003	3	1; 7; 23
2004	6	9; 10; 19; 21; 27; 51
2005	2	35; 38
2006	4	7; 19; 25; 43
2007	7	1; 21; 34; 36; 41; 44; 51
2008	4	20; 27; 33; 34
2009	7	3; 4; 5; 29; 31; 33; 46
<b>Razem</b>	<b>33</b>	

Źródło: obliczenia własne.

Liczba publikacji w *Przeglądzie* jest nieznacznie większa od tej we *Wprost*, przy czym najczęściej przypada ich na 2009 r. i 2007 r., najmniej zaś na 2005 r. Uwagę zwraca dość wyraźna regularność prezentowania tematyki migracji w poszczególnych latach oraz brak tejże w obrębie analizowanych roczników.

**Tabela 5. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Przekroju* w latach 2003-2009**

Rok	Liczba publikacji	Numery wydań
2003	0	-
2004	5	14; 21; 25; 27; 48
2005	3	21; 23; 30
2006	8	7; 16; 21; 22; 37; 41; 43; 48
2007	12	15; 16 (2); 20; 24; 30; 34; 38; 39; 40 (2); 41
2008	5	7; 13; 15; 17-18; 26
2009	6	7; 14 (2); 17-18 (3)
<b>Razem</b>	<b>39</b>	

Źródło: obliczenia własne.

Liczba artykułów opublikowanych na łamach *Przekroju* nieznacznie przewyższa liczbę publikacji w *Przeglądzie*. Charakterystyczne dla tego tytułu jest podjęcie badanej tematyki najpóźniej, bowiem w 2003 r. nie ukazał się tu żaden materiał redakcyjny traktujący o migracjach Polaków. Najwięcej publikacji istotnych z punktu widzenia badania pojawiło się w *Przekroju* w latach 2006-2007. Stanowiły przeszło połowę wszystkich publikacji w tym czasopiśmie w badanym okresie. W 2007 r. o migracjach tutaj pisano przez kolejne cztery tygodnie trzeciego i czwartego kwartału. W pozostałych rocznikach regularność nie występuje.

Podsumowując, w latach 2003-2009 na łamach pięciu analizowanych tygodników opinii ukazało się 245 materiałów redakcyjnych, których tematem były migracje zarobkowe Polaków do krajów Unii Europejskiej. Najwięcej opublikowała *Polityka* – 31,4%, następnie *Newsweek Polska* – 27,3 %. Udział artykułów w pozostałych tytułach kształtował się następująco: *Przekrój* – 16%, *Przegląd* - 13,4%, *Wprost* – 11,8%.

### **3. Dostępność i objętość publikacji**

Dostępność i objętość publikacji w tygodnikach opinii jest zdeterminowana ściśle przez strukturę danego tytułu prasowego. Zazwyczaj wydanie tego rodzaju czasopisma otwiera komentarz lub felieton redaktora naczelnego, krótka wypowiedź mieszcząca się na połowie strony. Kolejne strony, dwie do czterech, zawierają wzmianki – kilkudzaniowe,

najczęściej publikowane anonimowo przekazy o charakterze informacyjnym dotyczące wydarzeń krajowych i zagranicznych. W *Polityce* dział ze wzmiankami nosi tytuł *Flesz. Ludzie i wydarzenia*, w *Newsweek Polska – Peryskop*, co zdaje się trafnie odzwierciedlać charakter publikowanych tam materiałów.

W dalszej części wydania prezentowane są właściwe artykuły pogrupowane w kilka działów: krajowy, zagraniczny, ekonomiczny, społeczny i kulturalny. Często odrębny dział zajmują artykuły związane z tzw. tematami z okładki. Zazwyczaj są to najobszerniejsze publikacje, a także najbardziej dostępne ze względu na obecność przyciągającego uwagę tytułu, zdjęcia lub grafiki na okładce oraz numeru strony, co znacznie ułatwia dotarcie do materiału bez względu na miejsce jego publikacji w wydaniu.

Tygodniki nieznacznie różnią się kolejnością działów. Poniższe tabele zawierają informacje o kolejności działów w wydaniu, gatunkach poszczególnych publikacji i ich częstotliwości w analizowanych tytułach prasowych, co pozwoli na określenie stopnia ich dostępności i objętości.

**Tabela 6. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Polityce* według działów i gatunków**

<b>Gatunek</b> <b>Dział</b>	Wzmianka	Artykuł mały (1-2 strony)	Artykuł średni (3-4 strony)	Artykuł duży (5 stron i więcej)	Reportaż (6 stron)	Recenzja (1/3 strony)
Okładka i artykuł powiązany		2	1	7		
Flesz. Ludzie i wydarzenia	8					
Raport				2		
Kraj		2	6	1		
Gospodarka / Rynek		1	9			
Świat		4	6			
Kultura		2				2
Notowania	3					

Pod Lupą	1					
Społeczeństwo		3	2			
Ludzie		4	5			
Prawo		1				
Historia			1			
Na własne oczy					4	
<b>Razem</b>	<b>12</b>	<b>19</b>	<b>30</b>	<b>10</b>	<b>4</b>	<b>2</b>

Źródło: obliczenia własne.

Zgodnie z tabelą 6., najwięcej publikacji w *Polityce* to artykuły średniej i małej objętości, charakteryzujące się wysokim stopniem dostępności w działach krajowym, zagranicznym i gospodarczym. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że 7 z 10 najobszerniejszych artykułów trafiło „na okładkę”, stając się najbardziej dostępnymi. Jednakże z drugiej strony, biorąc pod uwagę dużą liczbę publikacji w tym tytule prasowym w całym badanym okresie, należy stwierdzić, że migracje rzadko stają się tematem z okładki. Dzieje się tak w przypadku jedynie 13% artykułów. Charakterystyczna dla *Polityki* jest również duża różnorodność działów, w których ukazywały się artykuły związane z migracjami. Warto zwrócić uwagę choćby na ich obecność w dziale kulturalnym, nieodnotowaną w żadnym z pozostałych tytułów prasowych.



**Tabela 7. Publikacje o tematyce migracyjnej we *Wprost* według działów i gatunków**

<b>Gatunek</b> <b>Dział</b>	Felieton	Artykuł Mały (1-2 strony)	Artykuł Średni (3-4 strony)	Artykuł Duży (5 stron i więcej)
Na Stronie	1			
Okładka i artykuł powiązany		1		7
Polska		3	2	2
Życie i Intermedia			2	
Świat			4	
Życie i historia			2	
Biznes-Ludzie- Pieniądze			2	1
Polska- Społeczeństwo		1	1	
<b>Razem</b>	<b>1</b>	<b>5</b>	<b>13</b>	<b>10</b>

Źródło: obliczenia własne.

Choć *Wprost* publikował na swych łamach najmniej artykułów o tematyce migracyjnej w analizowanym okresie, to charakteryzują się one w większości dużą objętością. Średnie i duże publikacje stanowią prawie 80% wszystkich objętych badaniem w tym tytule. Ponadto w przypadku 8 wydań migracjom poświęcone są okładki.

**Tabela 8. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Newsweek Polska* według działów i gatunków**

<b>Gatunek</b> <b>Dział</b>	Wzmianka	Artykuł mały (1-2 strony)	Artykuł średni (3-4 strony)	Artykuł duży (5 stron i więcej)	Felieton	Komentarz
Okładka i artykuł powiązany		3	1	7		
Peryskop	7				1	
Polska		3	2	1		
Świat		9	2	6		
Biznes		4	5	3		1
Społeczeństwo		3	1	7		
Sądzę, że...					1	
<b>Razem</b>	<b>7</b>	<b>22</b>	<b>11</b>	<b>24</b>	<b>2</b>	<b>1</b>

Źródło: obliczenia własne.

Wśród materiałów redakcyjnych poświęconych migracjom na łamach *Newsweek Polska* dominują artykuły duże, choć równie liczne są publikacje małe. Jeśli chodzi o umiejscowienie w działach, zwraca uwagę dość wyraźna regularność. Najwięcej artykułów przypada na działy zagraniczny, ekonomiczny i społeczny, przy czym ten ostatni można uznać za trudno dostępny. Podobnie jak w *Polityce*, zauważalny jest niewielki udział artykułów związanych z okładką, wynoszący jedynie 16,5% przy jednoczesnej dużej liczbie publikacji w całym okresie objętym badaniem.

**Tabela 9. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Przeglądzie* według działów i gatunków**

<b>Gatunek</b> <b>Dział</b>	Artykuł mały (1-2 strony)	Artykuł średni (3-4 strony)	Artykuł duży (5 stron i więcej)	Felieton (1 strona)	Komentarz (1 strona)
Okładka i artykuł powiązany	3	3	2		
Kraj	6	2	1		
Zagranica	5	5			
Reportaż		1			
Felieton				1	
Pytanie tygodnia					2
Media	1				
Obyczaje		1			
<b>Razem</b>	<b>15</b>	<b>12</b>	<b>3</b>	<b>1</b>	<b>2</b>

Źródło: obliczenia własne.

Jak ukazuje tabela 9., *Przegląd* opublikował najwięcej małych i średnich artykułów o tematyce migracyjnej. W większości umiejscowione w działach krajowym i zagranicznym charakteryzują się dość łatwą dostępnością. Zwraca uwagę niski udział publikacji najobszerniejszych, ale jednocześnie dość częste występowanie artykułów związanych z okładkami, stanowiących prawie 25% wszystkich publikacji w tym tytule.

**Tabela 10. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Przekroju* według działów i gatunków**

<b>Gatunek</b> <b>Dział</b>	Wzmianka	Artykuł mały (1-2 strony)	Artykuł średni (3-4 strony)	Artykuł duży (5 stron i więcej)	Komentarz (0,5-1 strona)
Okładka i artykuł powiązany		1	2	5	
Przekrój Tygodnia	13	1			
Dokumenty			2		
Kraj		4	1		1
Zagranica		4	2		
Biznesmagazyn Mosza					1
Obyczaje			1		
Ludzie		1			
<b>Razem</b>	<b>13</b>	<b>11</b>	<b>8</b>	<b>5</b>	<b>2</b>

Źródło: obliczenia własne.

Jak wynika z powyższej tabeli, do najliczniejszych publikacji w *Przekroju* należą wzmianki, najkrótsze i stosunkowo łatwo dostępne. Ponadto 8 artykułów sygnalizowanych jest na okładkach i ich dostępność należy uznać za najłatwiejszą. Warto zwrócić uwagę, że 5 z nich należy do najobszerniejszych, przy czym wśród wszystkich materiałów redakcyjnych największy udział mają artykuły małe i średnie.

#### **4. Charakter publikacji**

Językowi, a więc i komunikatom za pomocą języka wyrażonym przypisuje się w literaturze przedmiotu trzy podstawowe funkcje: powiadamiającą, emotywną i nakłaniającą<sup>14</sup>. Często przywołuje się w tym kontekście typologię Karla Bühlera,

<sup>14</sup> Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, op. cit., s.156.

obejmującą **funkcję przedstawieniową**, inaczej informacyjną służącą opisowi rzeczywistości pozajęzykowej; **funkcję ekspresyjną** zorientowaną na prezentację myśli lub przekonań nadawcy oraz **impresyjną** nakierowaną na odbiorcę, związaną z perswazją i kształtowaniem opinii<sup>15</sup>. Ponadto wymienić należy opisane przez Romana Jakobsona: **funkcję fatyczną** mającą na celu podtrzymywanie więzi między nadawcą i odbiorcą; **funkcję poetycką** związaną z wrażeniami estetycznymi, jakie dany przekaz wywołuje, a także **funkcję metajęzykową** zorientowaną na użycie języka w dyskursie o dyskursie<sup>16</sup>. Nieco inną typologią posługuje się Jerzy Bralczyk. Koncentrując się wprawdzie na przekazach reklamowych, przypisuje on wypowiedziom w ogólności kilka funkcji jednocześnie. Jak zauważa, każdy przekaz o czymś informuje, może się podobać lub nie, w różnym stopniu zwracać i podtrzymywać uwagę odbiorcy, wyrażać opinię nadawcy, nakłaniać do czegoś czy wreszcie spełniać pewne wymogi gatunku<sup>17</sup>.

Narzędzi opisu charakteru publikacji prasowych dostarcza poetyka badająca właściwości strukturalne tekstów. Choć tradycyjnie pojmowana przede wszystkim jako dziedzina badań nad literaturą to, jak zauważa Ewa Szczęsna, obecnie zyskuje status interdyscyplinarnej nauki o budowie wszelkich tekstów kultury<sup>18</sup>. Autorka podkreśla uniwersalny charakter narzędzi wypracowanych na gruncie poetyki jako teorii dzieła literackiego znajdujących zastosowanie w opisie przekazów nieliterackich<sup>19</sup>. Środki takie jak choćby metafora, powtórzenie, hiperbola, epitet są rozpowszechnione zarówno w reklamie, jak i w języku polityki<sup>20</sup>, stąd ich obecność w przekazach medialnych w ogóle.

Wykorzystując trójpodział K. Bühlera, W. Pisarek stworzył typologię wypowiedzi prasowych, łącząc kryterium funkcji z określoną poetyką komunikatu. Według autora funkcji przedstawieniowej podporządkowana jest poetyka wiadomości, poetyka komentarza służy funkcji impresywnej, zaś poetyka reportażu odpowiada funkcji ekspresyjnej<sup>21</sup>.

Przekazy medialne można także badać i opisywać w oparciu o stopień w jakim oddziałują na emocje odbiorcy czyli sensacyjności. Zgodnie z przyjętymi założeniami badawczymi przekaz, w którym informacja przeważa nad komentarzem (np. prezentowane są dane statystyczne) zostanie przyporządkowany jako analityczny. Przepuszczalnie komunikaty

---

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Op.cit., s.157.

<sup>17</sup> Bralczyk J., *Język na sprzedaż*, Oficyna Wydawnicza Branta, Warszawa, Bydgoszcz 2000, s.62.

<sup>18</sup> Szczęsna E., *Poetyka mediów*, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2007, s.43.

<sup>19</sup> Ibidem, ss.41-42.

<sup>20</sup> Bralczyk J., *Język polityki i polityków*, w: Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2003.

<sup>21</sup> Op. cit., s.156.

perswazyjne lub ekspresyjne mogą w większym stopniu posługiwać się sensacyjnymi treściami, choć przekazy na pozór informacyjne wcale nie muszą być ich pozbawione.

Przekaz sensacyjny to taki, który opiera się zazwyczaj na jednostronnej argumentacji, podporządkowany jest pewnej tezie, potwierdzeniu której służy. Natomiast nawet tekst wysoce ekspresyjny, lecz prezentujący opinie wielu podmiotów o różnym statusie (bezpośredni uczestnicy opisywanej sytuacji, przedstawiciele elit symbolicznych, np. eksperci różnych dziedzin, przedstawiciele grup społecznych czy tzw. zwykli obywatele) może mieć charakter analityczny. Jednakże w obydwu opisanych przypadkach o sensacyjności świadczyć będzie nie tyle sama argumentacja, co środki językowe użyte do jej prezentacji. Za sensacyjne uznane zostaną teksty operujące nadmiernie hiperbolami i metaforami, a także wykrzyknieniami.

Tytuł artykułu jest tym, co w zamierzeniu ma przykuwać uwagę czytelnika prasy w pierwszej kolejności nie tylko przez wielkość i rodzaj zastosowanej czcionki, ale przede wszystkim dzięki zwięzłości przekazu. Zakładając, że tytuł oraz zdania wprowadzające zawierają skondensowaną treść całego artykułu, a przynajmniej określają jego temat, uzasadnione wydaje się wykorzystanie ich analizy do określenia charakteru publikacji.

Publikacje będące przedmiotem badania najczęściej opatrzone są tytułami o charakterze oznajmującym. Wykrzyknienia pojawiają się jedynie w 11 z analizowanych 245 materiałów redakcyjnych. Nieco częściej w tytułach postawione są pytania, w sumie w 18 publikacjach. Wykrzyknienia towarzyszą tytułom zawierającym zwroty bezpośrednie jak wezwania (*Polaku! Praca czeka*<sup>22</sup>) lub prośby (*Drodzy emigranci, wracajcie!*<sup>23</sup>). Wykrzyknienia służą wyrażeniu zachwytu i entuzjazmu (*Ach, ci Polacy!*<sup>24</sup>, *Szlaban w górę!*<sup>25</sup>) lub równie silnych emocji negatywnych, czy to w groźbach (*Polacy, do domu!*<sup>26</sup>) czy jak w przypadku nagłówka *Spadamy z Polski!*, który pojawił się na jednej z okładek wraz ze zdjęciem, na którym troje młodych ludzi prezentuje wulgarny gest wyprostowanego środkowego palca. Spoglądając jedynie na okładkę łatwo o wrażenie, że w brutalny sposób zaprezentowano decyzję o wyjeździe z kraju jako przejaw buntu, lekceważenia i nonszalancji<sup>27</sup>. Tymczasem lektura związanego z nią artykułu wewnątrz wydania dostarcza innego klucza do odczytania znaczenia zdjęcia. Emigracja jest tu oceniana pozytywnie

---

<sup>22</sup> Wieczorek P., *Polaku! Praca czeka pod palmami*, Przekrój nr 14/2004, ss.36-39.

<sup>23</sup> Kobosko M., *Drodzy emigranci, wracajcie!*, Newsweek nr 17/2007, s.2.

<sup>24</sup> Kaczorowski A., *Ach, ci Polacy!*, Polityka nr 17/2005, ss.4-11.

<sup>25</sup> Socha R., Dziadul J., Wilczak J., Urbanek M., *Szlaban w górę!*, Polityka nr 20/2004, ss.24-26.

<sup>26</sup> Koziński A., *Polacy, do domu!*, Wprost nr 19/2007, ss.62-65.

<sup>27</sup> Sieradzki S., *Spadamy z Polski!*, Wprost nr 10/2004, ss.16-20.

z punktu widzenia samych emigrantów, ale jednocześnie prezentowana jako konieczność i zarazem porażka Polski, ściślej instytucji państwowych, wobec których zdaje się być kierowany ów gest: *Ta nowa fala emigracji to wielkie wotum nieufności dla tych, którzy nie potrafią zatrzymać wyjeżdżających w kraju, którzy nie stworzyli im warunków pracy w Polsce i dla Polski.*<sup>28</sup>

Niekiedy pytania w tytule sugerują informacyjny charakter artykułu (*Jak znaleźć pracę w Europie?*<sup>29</sup>, *Gdzie będzie praca?*<sup>30</sup>). Często pojawiają się neologizmy z przedrostkiem *euro*, jak choćby *europpracownicy*, *europraca*, *eurosieroty* czy *Europolacy*, a nawet migracja *za eurochlebem*<sup>31</sup>. Nierzadko dla opisu emigracji stosuje się terminologię wojenną wykorzystując motyw podboju, najazdu, desantu. W przypadku migracji za Odrę pojawia się np. określenie *Drang nach Westen*<sup>32</sup> lub bardziej bezpośredni *Polski podbój Niemiec*<sup>33</sup>. Podobnie jest w przypadku *Bitwy o Anglię* (obecna w czterech tytułach), *Bitwy o Londyn*<sup>34</sup> czy *Polskiej konkwisty*<sup>35</sup>. Jeden z nagłówków nawołuje *Podbij Europę*<sup>36</sup>. Według innego migracyjne plany Polaków nie ograniczają się do jednego tylko kontynentu. Oni mają już *Program podboju świata*<sup>37</sup>. Gdzie indziej pada pytanie *Polacy podbijają niemieckie samorzady?*<sup>38</sup>, brzmiące raczej retorycznie. O konsekwencjach tych „kolonizacyjnych” działań donoszą przepięknie dumą nagłówki. Wielka Brytania to już *Rzeczpospolita Brytyjska*<sup>39</sup> lub inaczej *Polskie Wyspy Brytyjskie*<sup>40</sup>, a Polska zyskuje nową siedemnastą jednostkę administracyjną – *Województwo londyńskie*<sup>41</sup>. Na okładce jednego z wydań *Przekroju* z 2007 r. znalazł się tytuł *Wielka Brytania: 3 lata polskiej inwazji*<sup>42</sup>, a w *Newsweeku* czytamy: *Wygraliśmy bitwę o Anglię. Teraz szykujemy się do inwazji na Półwysep Iberyjski*<sup>43</sup>.

Częstym bohaterem tytułów jest Polak jako mniej lub bardziej typowy przedstawiciel swojego narodu. Bywa przedmiotem zarówno pozytywnych porównań (*Pracowity jak*

---

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Pawelczyk G., *Jak znaleźć pracę w Europie?*, Wprost nr 17/2003, ss.16-20.

<sup>30</sup> Stasiak P., *Gdzie będzie praca?*, Polityka nr 1/2006, s.10.

<sup>31</sup> *Za euro chlebem*, Przekrój nr 20/2005, str.21.

<sup>32</sup> Cywiński P., Gmyz C., *Drang nach Westen*, Wprost nr 19/2004, ss.18-23.

<sup>33</sup> Cywiński P., *Polski podbój Niemiec*, Wprost nr 37/2009, ss.78-81.

<sup>34</sup> Gajdziński R.A., Rybarczyk M., *Bitwa o Londyn*, Newsweek nr 18/2008, ss.40-41.

<sup>35</sup> Wysocka E., *Polska konkwista*, Newsweek nr 11/2006, ss.41-45.

<sup>36</sup> Kifer U., *Podbij Europę*, Newsweek nr 16/2006, s.92.

<sup>37</sup> Ozminkowski V., *Program podboju świata*, Newsweek nr 23/2006, ss.90-98.

<sup>38</sup> Gańczak F., *Polacy podbijają niemieckie samorzady?*, Newsweek nr 47/2008, s.10.

<sup>39</sup> Bunda M., *Rzeczpospolita Brytyjska*, Polityka nr 24/2006, ss.4-12.

<sup>40</sup> Trębski K., Zdziechowska M., *Polskie Wyspy Brytyjskie*, Wprost nr 12/2007, ss.48-52.

<sup>41</sup> Pałasiński J., *Województwo londyńskie*, Wprost nr 30/2005, ss.20-30.

<sup>42</sup> Przekrój nr 15/2007.

<sup>43</sup> Wysocka E., *Polska konkwista*, Newsweek nr 11/2006, ss.41-45.

*Polak*<sup>44</sup>) jak i jednoznacznie negatywnych (*Polski diabeł*<sup>45</sup> - określenie Jakuba Tomczaka skazanego w Wielkiej Brytanii za gwałt). Bowiem z jednej strony do pracy w Unii Europejskiej wyjeżdżają *Polskie orły*<sup>46</sup>, lecz w ślad za nimi podąża *Gangster za chlebem*<sup>47</sup>. Dlatego do nagłówków trafiają także *Setki Polaków w brytyjskich aresztach*<sup>48</sup> zaraz obok *Polaka zawodowca*<sup>49</sup> czy *Hydraulik z elity*<sup>50</sup>. Do bogatej tradycji migracyjnej rodaków nawiązują określenia *Polak wędrowny* czy *Polak wieczny tułacz*<sup>51</sup>.

Emigracja jest także określana w badanych publikacjach prasowych jako eksport. W nagłówkach można znaleźć *Młodzię na eksport*<sup>52</sup>, *Naukę na eksport*<sup>53</sup>, *Prymusów eksportowych*<sup>54</sup>, a nawet *Księdza eksportowego*<sup>55</sup>. Proces ten ma także swoją ciemną stronę, o czym wymownie świadczą tytuły *Polish mafia export-import*<sup>56</sup>, a także neologizm *Sexport*<sup>57</sup> utworzony dla scharakteryzowania zjawiska prostytucji wśród polskich migrantek.

Efekt sensacyjności potęguje wyrazistość zastosowanego słownictwa, bowiem jak pisze Jerzy Bralczyk najbardziej przyciągają uwagę komunikaty, które *ukazują rzeczywistość jako sielankę lub horror, [posługują się] językiem szczególnie eleganckim lub szczególnie brutalnym*<sup>58</sup>. Potwierdzenie tych tendencji można znaleźć w analizowanych publikacjach.

W tytułach pojawiają się hiperbole, często jako przeciwieństwa, np. określenia piekła i raju. Z jednej strony otrzymujemy obraz współczesnego niewolnictwa *Polaków w pomidorowym piekle*<sup>59</sup> we Włoszech, gdzie indziej czytamy o *Polskim raj na Islandii*<sup>60</sup>.

Z analizy nagłówków wyłania się czarno-biały obraz migracji zarobkowych Polaków, co jedynie częściowo odpowiada treści artykułów jako całości. Bowiem w większości z nich dominuje pozytywna ocena zjawiska. Szczególnie jest ona obecna w okresie przedakcesyjnym oraz bezpośrednio po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, a więc w latach 2003-2004. *Kilka tysięcy Polaków ma szansę na świetnie płatną pracę w instytucjach*

---

<sup>44</sup> Walat T., *Pracowity jak Polak*, Polityka nr 45/2005, ss.58-59.

<sup>45</sup> Qundil M., Zdziechowska M., *Polski diabeł*, Wprost nr 6/2008, ss.40-41.

<sup>46</sup> Nagórska M., *Polskie orły*, Wprost nr 49/2008, ss.110-113.

<sup>47</sup> Pytlakowski P., *Gangster za chlebem*, Polityka nr 25/2006, ss.29-30.

<sup>48</sup> *Setki Polaków w brytyjskich aresztach*, Polityka nr 15/2008, s.6.

<sup>49</sup> Waszkielewicz B., *Polak zawodowiec*, Newsweek nr 5/2006, ss.84-85.

<sup>50</sup> Garapich M.P., *Hydraulik z elity*, Newsweek nr 29/2004, s.6.

<sup>51</sup> Łętowski M., *Polak wieczny tułacz*, Polityka nr 15/2005, ss.52-54.

<sup>52</sup> Marczak M., *Młodzię na eksport*, Newsweek nr 32/2007, s.4.

<sup>53</sup> Szadkowska E., *Nauka na eksport*, Newsweek nr 20/2008, s.6.

<sup>54</sup> Rusak P., Rychter M., *Prymusi eksportowi*, Wprost nr 15/2008, ss.44-47.

<sup>55</sup> Madajczak R., *Ksiądz eksportowy*, Przekrój nr 27/2004, ss.36-37.

<sup>56</sup> Gajdziński R.A., *Polish mafia export-import*, Newsweek nr 27/2008, ss.40-41.

<sup>57</sup> Krasnowska V., *Sexport*, Wprost nr 21/2003, ss.18-24.

<sup>58</sup> Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, op. cit., s.8.

<sup>59</sup> Brączyk M., *Polacy w pomidorowym piekle*, Przegład nr 35/2005, s.29.

<sup>60</sup> Chądzyńska A., *Polski raj na Islandii*, Przekrój nr 48/2006, ss.34-37.



*Unii Europejskiej*<sup>61</sup> - przekonuje autor wzmianki w *Newsweeku*, z której można się dowiedzieć o liczbie stanowisk czekających na Polaków oraz zarobkach.

Zdecydowana większość analizowanych przekazów podporządkowana jest funkcji ekspresyjnej, co niewątpliwie wynika z charakteru i funkcji samych tygodników opinii. Bohaterami artykułów są polscy emigranci, konkretne osoby prezentowane z imienia i nazwiska, czasami jedynie z imienia oraz miejsca zamieszkania w Polsce oraz kraju emigracji. Niejako w celu uwiarygodnienia ich historii zamieszczane są fotografie. Wypowiedzi tych osób są obszernie cytowane. Równie często na łamach czasopism pojawiają się wypowiedzi ekspertów różnych dziedzin w zależności od tematyki artykułu: demografów, ekonomistów, socjologów, politologów, psychologów.

Niekiedy artykuły bywają poświęcone przedstawicielom konkretnych grup zawodowych. Poza lekarzami, pielęgniarkami<sup>62</sup> oraz hydraulikami<sup>63</sup> można przeczytać o emigrantach-górnikach<sup>64</sup>, budowlańcach<sup>65</sup>, rzeźnikach<sup>66</sup>, au pair<sup>67</sup>, gospodyniach domowych<sup>68</sup>, a nawet księżach<sup>69</sup>.

W niemal każdym przekazie obecne są elementy informacyjne. Najczęściej to dane statystyczne mówiące o liczebności polskich migrantów w poszczególnych krajach. Bywają wkomponowane w treść artykułu, często jednak zamieszczane w odrębnych tabelach lub ramkach, opatrzone tytułem, przez co łatwiej przyciągają uwagę. *Gdzie lepiej płacą*<sup>70</sup> - z tabeli czytelnik dowie się o różnicach w wysokości średniego oraz minimalnego wynagrodzenia w kilku krajach Unii, przy czym dla Polski porównanie to wypada niekorzystnie, a efekt kontrastu potęguje nie tylko umieszczenie na dole zestawienia, ale i podkreślenie danych kolorem czerwonym. W tym przypadku występuje połączenie funkcji informacyjnej z impresyjną. Pojawiają się także zestawienia wynagrodzeń dla grup zawodowych, od rozbudowanych obejmujących prawie 50 różnych zawodów<sup>71</sup>, do wąskich dotyczących np. tylko lekarzy.

Warto także zwrócić uwagę na kontekst, w jakim się pojawiają i rolę jaką pełnią w przekazach dane statystyczne. Najczęściej są one prezentowane jako oficjalne dane

---

<sup>61</sup> Kubrak J., *Europraca*, Newsweek nr 3/2003, s.3.

<sup>62</sup> Walewski P., *Licencja na ścienie łóżka*, Polityka nr 36/2006, ss.32-33.

<sup>63</sup> Markiewicz W., *Robota, nie ukrywajmy, brudna*, Polityka nr 23/2005, ss.92-94.

<sup>64</sup> Nowak M., *Szycha za granicą*, Przegląd nr 7/2003, ss.16-18.

<sup>65</sup> Walat T., *Pracowity jak Polak*, Polityka nr 45/2005, ss.58-59.

<sup>66</sup> Tyszecka A., *Za chlebem i za mięsem*, Polityka nr 34/2005, ss.50-51.

<sup>67</sup> Boratyńska-Górnicka A., *Francuski dla początkujących*, Polityka nr 12/2009, ss.96-97.

<sup>68</sup> Gańko N., *Kobieta pracująca*, Polityka nr 5/2008, ss.90-92.

<sup>69</sup> Madajczak R., *Ksiądz eksportowy*, Przekrój nr 27/2004, ss.36-37.

<sup>70</sup> Solska J., *Fala nie wraca*, Polityka nr 21/2009.

<sup>71</sup> Piński J., Zdziechowska M., *Europejska lista płac*, Wprost nr 39/2006, ss.42-49.

gromadzone przez instytucje lub wyniki badań i wówczas opatrzone dokładną informacją o źródle: *Według brytyjskiego Home Office, wśród tych co przyjechali po 2004 r., 83% nie przekroczyło jeszcze 34 roku życia, a niemal połowa nie ma 24 lat*<sup>72</sup>. Tak przedstawione pełnią przede wszystkim funkcję informacyjną. Jednakże autorzy artykułów operują liczbami także w celach impresyjnych, zwłaszcza gdy bliżej nieokreślone pozostaje nie tylko ich źródło, ale i one same: *Tysiące Polaków chętnie wróciłoby do ojczyzny, ale skutecznie powstrzymuje ich strach przed karą za niezapłacone podatki*<sup>73</sup>. Zwraca uwagę użycie implikatury: nie wracają, bo nie akceptują podwójnego opodatkowania dochodów, ale wrócą gdy tylko przestanie ono obowiązywać. Wyrażenie „tysiące Polaków” nic nie mówi o ich rzeczywistych zamiarach, ale duża skala pobudza wyobraźnię czytelnika.

Wśród analizowanych artykułów jest również grupa takich o charakterze informacyjno-poradnikowym. W zamyśle autorów zawierają praktyczne wskazówki dla planujących podjęcie zatrudnienia za granicą. Dlatego znaleźć w nich można m.in. opisy podstaw prawnych dotyczących uznawalności kwalifikacji i okresów przejściowych, zawodów deficytowych na europejskich rynkach pracy czy adresy biur pośrednictwa pracy. Także tutaj zaobserwować można przenikanie się funkcji informacyjnej z impresyjną. Przekazy mają niekiedy charakter ostrzegawczy np. przed nieuczciwymi pośrednikami czy handlem ludźmi. *Nie daj się sprzedać* - radzi dziennikarka *Newsweeka* wyjeżdżającym za granicę kobietom<sup>74</sup>. W tak zatytułowanej tabeli obok instrukcji jak sprawdzić wiarygodność przyszłego pracodawcy znajdują się informacje o tym, gdzie mogą szukać pomocy ofiary. Ponadto zdarzają się przekazy zniechęcające do pracy nielegalnej oraz bez odpowiedniego przygotowania: *Nie jedź w ciemno i nie pracuj na czarno. Nie myśl, że za granicą łatwo o posadę. Rynek pracy rządzi się takimi samymi prawami jak w Polsce. Przed wyjazdem trzeba rozejrzeć się za konkretną ofertą. (...) Praca na czarno na dłuższą metę nie opłaca się. Nie dość, że nie masz żadnych świadczeń, to w razie wpadki zostaniesz deportowany i będziesz miał nikłą szansę, by ponownie wjechać do tego kraju. Nie licz też, że uda ci się normalnie funkcjonować bez choćby podstawowej znajomości języka kraju, do którego wyjeżdżasz, lub przynajmniej angielskiego*<sup>75</sup>.

---

<sup>72</sup> Bunda M., *Dziura po emigrantach*, Polityka nr 28/2006, s.5.

<sup>73</sup> *Fiskus przedłuża emigrację*, Przekrój nr 16/2007, s.8

<sup>74</sup> Kowalska D., *Polski towar eksportowy*, Newsweek nr 22/2006, ss.90-95.

<sup>75</sup> Światłowska U., *Wyprawa po złote runo*, Newsweek nr 1/2005, ss.38-39.

Odrębną grupę publikacji stanowią artykuły o charakterze metadyskursywnym, w których przedmiotem opisu i wartościowania są przekazy pochodzące z innych mediów, najczęściej prasy codziennej zarówno polskiej, jak i zagranicznej.

## II. Perspektywy prezentacji problemu migracji i jego wartościowanie

### 1. Perspektywa wielowymiarowa

Aleksandra Grzymała-Kazłowska w badaniach nad przedstawieniami imigrantów w prasie polskiej posłużyła się analizą toposów rozumianych jako konwencjonalne wielokrotnie przywoływane motywy, schematy retoryczne i sądy<sup>76</sup>. Autorka wyróżniła trzy grupy toposów, a głównym zastosowanym przez nią kryterium było wartościowanie zjawiska imigracji do Polski w przekazach prasowych. Do toposów dostarczających argumentów na rzecz imigracji należą m.in.: topos korzyści ekonomicznej i rozwoju gospodarczego, topos solidarności i spłacenia długu moralnego, topos różnorodności jako wartości. Toposy akcentujące problemy i zagrożenia płynące z napływu cudzoziemców do Polski to np. topos terroryzmu, topos przestępczości, podważania porządku i nielegalności, topos kosztów ekonomicznych i powiększania bezrobocia<sup>77</sup>.

Zastosowanie toposów jako narzędzia badawczego wydaje się uzasadnione również w badaniach nad obrazem najnowszej polskiej emigracji w tygodnikach opinii. Analiza empiryczna pozwoliła na wyróżnienie kilku grup toposów w zależności od perspektywy z jakiej opisywana jest emigracja zarobkowa Polaków do krajów Unii Europejskiej na łamach czasopism. Są to perspektywy: ekonomiczna, społeczna, kulturowa, psychologiczna, polityczna i medialna. Toposy odnoszące się do kilku aspektów migracji jednocześnie lub niedające się jednoznacznie przyporządkować do żadnej z wymienionych grup, zostały scharakteryzowane jako wielowymiarowe.

#### 1.1. Topos ucieczki od polskiej beznadziei do zagranicznej normalności

Jak już zauważono, głównymi bohaterami artykułów publikowanych w tygodnikach są Polacy-emigranci, konkretne osoby, ich historie oraz opinie. W niemalże każdym materiale redakcyjnym przeczytać można o motywach wyjazdu, czynnikach wypychających migrantów za granicę. Co za tym idzie, obraz Polski jest w przekazach obecny równie często jak krajów imigracji, przy czym budowane są one przeważnie na zasadzie kontrastu. Polska przedstawiana jest jako kraj, w którym bezrobocie, niskie płace i ograniczone możliwości awansu zawodowego uniemożliwiają życie na poziomie aspiracji. *Emigrantów pcha w świat*

---

<sup>76</sup>Grzymała-Kazłowska A., *Konstruowanie „innego: wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s.57.

<sup>77</sup> Ibidem, ss.58-78.

jedynie pragnienie godniejszego życia. Wszyscy oni, bez wyjątku, woleliby prowadzić godne życie w swojej ojczyźnie<sup>78</sup>. Przekaz ten zawiera presupozycję – woleliby, ale nie mogą. Określenie godniejsze życie odnosi się przede wszystkim do sfery materialnej: *Bezrobocie - 18,8 procent. Średnia płaca - 2415 zł brutto. Stawki za godzinę przy pracach sezonowych - 4-10 złotych. Tak wygląda polski rynek pracy (...) Ale coraz więcej Polaków na poprawę nie zamierza czekać. Szukają swojej szansy gdzie indziej. Tam, gdzie za godzinę dostaje się 3-4 razy więcej niż w kraju*<sup>79</sup>.

Emigracja często prezentowana jest właśnie jako szansa, jednakże nie tylko na poprawę sytuacji finansowej: *Ale wyjeżdżającym nie chodzi tylko o pieniądze. Pracujący w Irlandii specjalista medycyny rodzinnej mówi, że trafił do zupełnie innego świata. Godziny pracy są ściśle przestrzegane, lekarz jest szanowanym specjalistą, sprzęt jest dużo lepszy, mniej papierkowej roboty*<sup>80</sup>. W artykule zatytułowanym wymownie *Polska nie dla Polaków, czyli dlaczego młodzi nie chcą tu żyć* motywy emigracji ujęto jako pragnienie normalności: *od pracy (gdy przyjechał na miejsce, właściciele zafundowali mu kilkanaście tygodni płatnych szkoleń) po urzędy (minimum formalności, minimum dokumentów, a te, które są, w większości można przesłać przez Internet). Tamten świat jest dla ludzi*<sup>81</sup> (podkreślenie własne). Znamienne, że do opisu stosuje się podział na *ten świat* czyli Polskę i *tamten świat* czyli kraje europejskie, co potęguje kontrast.

Podjęcie decyzji o pracy zarobkowej za granicą prezentowane jest również jako rozpoczęcie nowego, lepszego życia. Polskich lekarzy wyjeżdżających do Szwecji przedstawia się w sposób następujący: (...) *Dariusz, 37-letni kandydat z Łodzi, w poprzednim życiu zawodowym anestezjolog, (...) Robert Strzelczyk, lekarz spod koła podbiegunowego, w pierwszym życiu m.in. dyrektor Ośrodka Medycyny Rodzinnej pod Wrocławiem*<sup>82</sup>. „Pierwsze życie” było naznaczone niskimi zarobkami, pracą na kilku etatach jednocześnie, w godzinach nadliczbowych, a co za tym idzie przemęczeniem, frustracją. Ponadto w szpitalu panowały stosunki podległości między poszczególnymi szczeblami personelu lekarskiego, atmosfera wzajemnej nieżyczliwości, konkurencji<sup>83</sup>. „Drugie życie” jest tak inne, że wydaje się nierealne: *Serdeczne powitanie przez wszystkich pracowników z szefem na czele, który*

---

<sup>78</sup> Rabij M., Johnson S., Contreras J., *Emigracja i ekonomia*, nr 3/2004, ss.44-48.

<sup>79</sup> Puch P., *Lato robotnych ludzi*, Newsweek nr 22/2005, ss.34-38.

<sup>80</sup> Pszczołowski K., *Hasta la Vista Polonia!*, nr 11/2006, s.46.

<sup>81</sup> Fąfara P., *Polska nie dla Polaków, czyli dlaczego młodzi nie chcą tu żyć*, Newsweek nr 16/2006, ss.74-79.

<sup>82</sup> Winnicka E., *Szwedzki dla początkujących*, Polityka nr 38/2007, ss.120-122.

<sup>83</sup> Tyszecka A., *Biała emigracja*, Polityka nr 14/2006, ss.60-62.

*mówi mi, że nie jest moim szefem tylko przyjacielem (...) Nieskazitelna czystość w każdym zakamarku, aż chce się pracować. (...) To nie sen. Jestem w mojej pracy*<sup>84</sup>.

Co ciekawe, topos ucieczki od beznadziei pojawia się też jako wytłumaczenie decyzji o pozostaniu w Polsce: *Ludzie zostają w kraju nie dlatego, że żyje im się dobrze, ale np. mają skomplikowaną sytuację życiową, nie wyobrażają sobie życia gdzie indziej, nie są mentalnie gotowi do zmiany*<sup>85</sup>. Tu również pojawia się presupozycja: rozmiary emigracji zarobkowej mogłyby być znacznie wyższe, gdyby nie koszty takiej decyzji, które dla wielu przeważają nad potencjalnymi korzyściami. Ponadto ucieczka bywa utożsamiana z poddaniem się, przyznaniem do słabości, oznaką tchórzostwa: *Jedni studiują, ale zapowiadają, że zaraz po obronie wyjadą, drudzy studiują elitarne kierunki i jednocześnie pracują w wielkich korporacjach lub organizacjach, robią karierę, więc nie myślą o wyjeździe. (...) Trzecia grupa już jest w Londynie. Moim zdaniem są słabi, bo nie wytrzymali i uciekli*<sup>86</sup>. Z powyższej wypowiedzi wynika, że życie w Polsce wymaga odwagi, co można interpretować dwuznacznie; jako brak aprobaty dla wyjazdu młodych ludzi i jednocześnie ich uzasadnienie.

Polska beznadzieja opisywana przez migrantów na łamach tygodników opinii ma również wymiar przestrzenny i kulturowy: *Byłam zmęczona moim miastem, brudnymi pociągami, paniami w sklepach, które mają odwieczny problem z wydaniem reszty, urzędami, głupotą, upupianiem. Potrzebowałam normalności, przestrzeni i niezależności. W Polsce tego nie znalazłam*<sup>87</sup>. Niezależność młodzi ludzie uzyskują tutaj z trudem, gdyż wciąż wysokie miejsce w rankingu pożądanych cech kandydatów zajmują takie "kwalifikacje", jak serwilizm, konformizm i akceptacja rozmaitych układów. A nie profesjonalizm, odwaga myślenia, innowacyjność<sup>88</sup>. Opozycja między Polską a krajami zachodniej Europy budowana bywa jako relacja między centrum a peryferiami: *Wyjechali, bo dławią się w dusznej, gogolowskiej atmosferze prowincji, która rozpanoszyła się i w Urzędzie Gminy w Kłaju, i w dużej nowoczesnej korporacji w stolicy, i na wydziałach renomowanej uczelni wyższej*<sup>89</sup>.

Pobyt w innym kraju skłania do zmiany sposobu postrzegania własnego: *Kiedyś myśleli, że Polska jest najpiękniejsza. Ale jak pojechali do Szkocji, zmienili zdanie. (...) - Powiem coś przykrego. Nienawidzę Polski- pada odpowiedź na pytanie o ewentualny powrót*

---

<sup>84</sup> Cieśla J., Rybak A., *Operacja emigracja*, Polityka nr 41/2004, ss.4-12.

<sup>85</sup> Tumiłowicz B., *Kto się w Polsce czuje jak u siebie?*, Przegląd nr 19/2006, s.6.

<sup>86</sup> Tumiłowicz B., *Czy wkrótce rząd będzie w Polsce, a naród w Londynie*, Przegląd nr 43/2006, s.6.

<sup>87</sup> Wybranowski T., *Wielka Europa wzywa*, Przegląd nr 34/2007, ss.26-30.

<sup>88</sup> Safjan M., *Duch kontra duchota*, Newsweek nr 45/2008, s.36.

<sup>89</sup> Ibidem.

do kraju. – Czuję się chory, jak mam tam jechać<sup>90</sup>. Z opowieści migrantów wyłania się wizja Polski jako kraju nieuczciwych pracodawców, których gdzie indziej nie ma (*Nie sprawdzam mojego konta, bo wiem, że tam po prostu muszą być pieniądze*<sup>91</sup>); ciągłego strachu przed utratą zatrudnienia; gdzie ludzie są zestresowani (*Na minus zapisują własnemu krajowi, że nie sposób sobie wyobrazić na polskiej ulicy brytyjskiego luzu*<sup>92</sup>), pełni kompleksów, a instytucje – od urzędów dotkniętych korupcją po szkoły pełne agresji – nie funkcjonują prawidłowo: *Wyrwałam ją [córkę] z jej polskiego dzieciństwa. Ale równocześnie uratowałam przed opresyjną polską szkołą, przed polskim martyrologicznym wychowaniem, przed naszymi kompleksami. (...) [W Irlandii] ma wspaniałą nauczycielkę. Zero krzyku, agresji*<sup>93</sup>. Jednocześnie o tych, którzy pozostali wspomina się ze współczuciem: *Waldek od kiedy jest tutaj [w Wielkiej Brytanii] ma plany. A jedzie tam, spotyka starych kumpli z zakładu remontowego i ma nieodparte wrażenie, że oni są już jakby jedną nogą w grobie*<sup>94</sup>.

Negatywny wizerunek Polski jest konstruowany nie tylko przez porównania z innymi państwami. Służą temu również porównania historyczne: *Teraz znowu emigrują, choć Polska jest wolna i niewiązana w żadne konflikty. Emigrując w przeszłości, Polacy uciekali przed najeźdźcami bądź okupantami z zewnątrz, obecnie uciekają przed rządzącymi własnym, wolnym i demokratycznym państwem. Ta nowa fala emigracji to wielkie wotum nieufności dla tych, którzy nie potrafią zatrzymać wyjeżdżających w kraju, którzy nie stworzyli im warunków pracy w Polsce i dla Polski*<sup>95</sup>.

## 1.2. Topos polskiej kariery, awansu „od zmywaka do menadżera”

Z analizy treści artykułów wynika, że przeważa w nich przedstawianie emigracji jako sukcesu, przede wszystkim finansowego, niezależnie rodzaju wykonywanej pracy, bo zarobki prezentowane są jako wyższe niż w Polsce: *I to jest właśnie piękne: mam możliwość wyboru, ale żaden nie oznacza utraty środków do życia. Czy jako przyszły ekonomista, czy sprzątac - będę w stanie się utrzymać*<sup>96</sup>.

W tym kontekście pojawia się topos awansu. Wyjeżdżający za granicę, nawet jeśli zaczynają w drugim segmencie rynku pracy jako kelnerzy czy barmani, w miarę upływu

---

<sup>90</sup> Velez M.A., *W kolejce po obywatelstwo*, Przekrój nr 16/2006, ss.38-42.

<sup>91</sup> Gorzelińska J., *Ucieczka białego kapitału*, Przekrój nr 25/2004, ss.38-41.

<sup>92</sup> Bunda M., *Rzeczpospolita Brytyjska*, Polityka nr 24/2006, ss.4-12.

<sup>93</sup> Velez M.A., *W kolejce po obywatelstwo*, Przekrój nr 16/2006, ss.38-42.

<sup>94</sup> Bunda M., *Rzeczpospolita Brytyjska*, Polityka nr 24/2006, ss.4-12.

<sup>95</sup> Sieradzki S., *Spadamy z Polski!*, Wprost nr 10/2004, ss.16-20.

<sup>96</sup> Gostkiewicz M., Michałowska A., Podczaska D., *Młodzi i zdolni - czy kiedyś wrócą do kraju?*, Newsweek nr 16/2006, ss.80-85.

czasu porzucają pracę poniżej kwalifikacji, by realizować się w zawodzie zgodnym z posiadanym wykształceniem (*Zaczynaliśmy od ciężkich prac fizycznych. Szybko udało nam się znaleźć posady na miarę naszego wykształcenia*<sup>97</sup>.) lub rozpoczynają własną działalność gospodarczą: *Po przyjeździe do Londynu oboje pracowali w podobnej firmie [zajmującej się obsługą imprez]. Zaczynali jako kelnerzy. W ciągu kilku miesięcy awansowali na szefów kelnerów, niedługo potem na menadżerów (...) aż w końcu założyli własny biznes*<sup>98</sup>.

Praca w sektorze usług bywa wstępem do kariery naukowej (*Z początku pracowała w kawiarni, a czas po pracy spędzała w bibliotekach, pisząc doktorat. Obecnie jest naukowcem w Dublin City University*), sportowej, artystycznej, a nawet politycznej<sup>99</sup>. Pojawiają się też przykłady „przekwalifikowania” i obrania nowej ścieżki zawodowej: *Dłużej, powiada, nie chciał być skryto inżynierkiem wśród robotli, sporządził więc portfolio i został przyjęty na grafikę trójwymiarową na akademię sztuk pięknych. (...) Dziś już ma uznane nazwisko*<sup>100</sup>.

Istotnym wnioskiem płynącym z analizy treści jest też fakt, że opisywani w tygodnikach Polacy wyjeżdżający za granicę przeważnie charakteryzują się determinacją w dążeniu do celu, wiarą we własne możliwości. Jadą, aby spełnić marzenia i udaje im się to. Możemy przeczytać o absolwentce filozofii, w Irlandii kelnerce z baru kanapkowego, a obecnie właścicielce jednej z polskich gazet w Dublinie. Wśród niegdysiejszych pracowników pubów zdarzają się dzisiejsi maklerzy giełdowi, bankowy, informatycy, psychologowie<sup>101</sup>. *Dobrze wyedukowani rodacy za granicą nie cierpią już na kompleks polskiego pracownika. Odnoszą sukcesy nie dlatego, że są tani, potulni i gotowi do wyrzeczeń. Przeciwnie – ich kontrakty opiewają często na wysokie sumy, a warunki zawieranych umów nie różnią się od kontraktów ich brytyjskich kolegów. Polacy osiągają sukcesy za granicą, bo nie cierpią na kompleks polskiego pracownika, dla którego szczytem marzeń jest awans na kierownika restauracji*<sup>102</sup>. Potwierdzenie opisywanego trendu przynosi historia polskiej dziennikarki: *Sprzedawała ryby z frytkami na Earl's Court, żeby zarobić na studia. Dzisiaj jej relacji o polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii słucha cała Anglia. (...)*

---

<sup>97</sup> Piński J., Zdziechowska M., *Europejska lista płac*, Wprost nr 39/2006, ss.42-49.

<sup>98</sup> Rachid Chehab M., *Obsługiwałam angielską królową*, Przekrój nr 41/2007, ss.38-40.

<sup>99</sup> Stec Ł., *Dublińczycy to nie „Londyńczycy”*, Przegląd nr 5/2009, ss.32-33.

<sup>100</sup> Bunda M., *Wielki odjazd*, Polityka nr 8/2006, ss.6-13.

<sup>101</sup> Markiewicz W., *W krainie jurków*, Polityka nr 11/2007, ss.4-12.

<sup>102</sup> Bonda K., *Polacy do zadań specjalnych*, Wprost nr 19/2008, ss.40-41.



- *Moja historia jest dowodem na to, że Polacy na Wyspach nie tylko sortują śmieci i są kelnerami*<sup>103</sup>.

Awans zawodowy i poprawa sytuacji finansowej dotyczy nie tylko specjalistów z wyższym wykształceniem. Bywa także udziałem pracowników sezonowych: *Rok czasu Sławek pojeździł widłakiem po polach z kartoflami, kredyt spłacił i jeszcze 9 tys. zł oddał bankowi górki. (...) [a po czterech latach] tak się języka na ziemniakach nauczył, że oprócz kierowania widłakiem jest superwajzorem – pomaga się porozumiewać nowym, pojechać do banku, założyć konto, ubezpieczyć*<sup>104</sup>. Niski prestiż i niedogodności związane z pracą w drugim sektorze rynku pracy równoważą zadowalające zarobki, choć te z drugiej strony oceniane są jako przeszkoda awansu: *[Sprzątaczkę w Niemczech] wstydzą się, w Polsce nie mówią jak tu zarabiają, a tu opowiadają, że były księgowymi, nauczycielkami (...) Nie wszystkim udaje się pracować fizycznie tylko sezonowo (...) Większość latami tkwi w pułapce dobrych zarobków, które konsumują rodziny w Polsce*<sup>105</sup>. Z kolei Polki pracujące jako au pair w Brukseli przedstawiane są jako ambitne i traktujące opiekę nad dziećmi jedynie jako zajęcie tymczasowe: *(...) mają rozległe plany do zrealizowania: wyjść za mąż, studiować, zdać egzaminy do Komisji, w każdym razie zostać tutaj, a jeśli wrócić, to tylko z workiem pieniędzy*<sup>106</sup>.

## 2. Perspektywa ekonomiczna

### 2.1. Topos korzyści ekonomicznych dla krajów przyjmujących

Z perspektywy ekonomicznej najnowsza emigracja Polaków jest na łamach analizowanych tytułów prasowych prezentowana jako korzystna przede wszystkim dla gospodarek krajów przyjmujących.

Po pierwsze, pisze się o niej jako wyniku działań rynkowych mechanizmów popytu i podaży. Polacy najczęściej podejmują się bowiem pracy w sektorach, w których nie konkurują z pracownikami krajowymi: *To sprzątanie, ogrodnictwo, budownictwo, praca przy taśmie. Często ludzie są tam zatrudniani na czarno, ale jeśli jest popyt, będzie i podaż (...). A popyt jest, bo zachodnie społeczeństwa się starzeją i potrzebują coraz więcej pracowników, którzy by się opiekowali starszymi ludźmi i wykonywali ciężką robotę*<sup>107</sup>.

---

<sup>103</sup> Kowalska D., *Polka z BBC*, nr 16/2007, s.93.

<sup>104</sup> Gietka E., *Funty i grosięta*, *Polityka* nr 41/2006, ss.34-38.

<sup>105</sup> Gańko N., *Kobieta pracująca*, *Polityka* nr 5/2008, ss.90-92.

<sup>106</sup> Boratyńska-Górnicka A., *Francuski dla początkujących*, nr 12/2009, ss.96-97.

<sup>107</sup> Puch P., *Bitwa o Anglię*, *Newsweek* nr 21/2004, s.30-35.

Znamienne, że przy okazji podejmowania zagadnienia dualizmu rynku pracy buduje się porównania migrantów z miejscowymi bezrobotnymi. Tych pierwszych przedstawia się jako wytrwałych, skorych do wysiłku, ceniących każdą pracę niezależnie od przypisywanego jej niskiego prestiżu: *Często biorą bezpłatny urlop, podróżują do Niemiec na swój koszt i godzą się na marne zakwaterowanie. Podejmują niewdzięczną pracę w rolnictwie, gastronomii, leśnictwie, przetwórstwie warzyw i owoców czy w tartakach*<sup>108</sup>. Drudzy zaś charakteryzowani są jako leniwi i uzależnieni od świadczeń socjalnych: *Jest firma, gdzie sortuje się śmieci i gdzie żaden z Walijczyków pracować nie chce. Jest kilka innych zakładów, które Walijczycy omijają szerokim łukiem. Wolą swoje zasiłki i święty spokój. Właśnie dlatego cztery lata temu pojawili się tu Polacy*<sup>109</sup>.

Wypowiedzi europejskich polityków czy działaczy związków zawodowych dotyczące obaw przed napływem pracowników z nowych krajów Unii Europejskiej komentuje się jako nieuzasadnione, akcentując te wyrażające aprobatę: *Pracownicy z nowych krajów członkowskich nie opanowali naszych rynków pracy - komentowała eurodeputowana Zielonych, Jeanne Lambert, dodając, że obywatele nowych państw członkowskich zatrudniają się tam, gdzie nie chcą pracować inni*<sup>110</sup>.

Co godne uwagi, w analizowanych przekazach dominuje przekonanie, że wejście Polski do struktur Unii Europejskiej to dla pozostałych państw raczej ekonomiczne błogosławieństwo niż powód do niepokoju, a polskich pracowników z niecierpliwością oczekują zagraniczni pracodawcy: *Paul Sadler, dyrektor hotelu, 13 grudnia [2002 r.] nie mógł się oderwać od telewizora, choć nie grała jego ulubiona drużyna rugby z Cardiff. Przez cały dzień nerwowo przerzucał kanały, szukając wiadomości ze szczytu w Kopenhadze. Chciał wiedzieć, czy Polska wejdzie za rok do Unii, a on będzie mógł zatrudniać Polaków*<sup>111</sup>.

Poza uzupełnianiem niedoborów na rynkach pracy migrantom przypisuje się także pozytywny wpływ na gospodarkę dzięki rozwojowi przedsiębiorczości. Obraz Polaka-biznesmena najczęściej pojawia się w artykułach dotyczących migracji do wschodnich, przygranicznych obszarów Niemiec: *W Loecknitz, oddalonym od granicy tylko o 10 km, jest już polski fryzjer, supermarket, kwaciarnia, piekarnia. Polacy budują hale, fabryki, magazyny. (...) Markus, który przez kilka lat mieszkał w Szczecinie, odpowiada sfrustrowanym Niemcom: - Patrzcie, ci Polacy w końcu coś robią, a my tylko ciągle*

---

<sup>108</sup> Gańczak F., *Kto wyrwie niemieckie szparagi*, Newsweek nr 15/2005, ss.78-79.

<sup>109</sup> Koźlenko D., *Z ziemi polskiej do Walii*, Newsweek nr 26/2008, ss.68-72.

<sup>110</sup> Nowosielska P., Zawadzki M., *Praca dla Polaka*, Przegląd nr 38/2005, ss.20-22.

<sup>111</sup> *Legalnie na saksy*, nr 3/2003, wydanie internetowe: <http://www.newsweek.pl/artykuly/wydanie/584/legalnie-na-saksy,24672,1> (dostęp: 2.03.2010r.)

*narzekamy i czekamy, że ktoś nam z Berlina dobrobyt przyniesie. (...) A ci, którzy otwierają w Niemczech firmy – zatrudniają przecież miejscowych Niemców*<sup>112</sup>.

Warto zwrócić uwagę na kontekst, w jakim pisze się o polskich przedsiębiorcach. Nie tylko budowany jest dychotomiczny podział na dynamicznych Polaków – bezradnych Niemców. Wykorzystując presupozycję tych pierwszych przedstawia się jako oczekiwanych i niezbędnych dla funkcjonowania gospodarki: *Tylko Polacy mogą nas uratować - mówią zgodnie burmistrzowie wschodnioniemieckich miast (...) Dziesiątki miejscowości w przygranicznych landach dawno opuścili najlepsi specjaliści, a wciąż opuszcza je młodzież. Wschodnie prowincje Niemiec upadną, jeśli nie ściągną setek tysięcy Polaków do pracy* (podkreślenie własne) - *zdają sobie sprawę lokalne władze. I oferują Polakom udogodnienia w zakładaniu firm, preferencyjne kredyty, mieszkania i socjalne przywileje*<sup>113</sup>. Uwagę zwraca zwłaszcza wykorzystanie implikatury oraz liczb jako figur retorycznych.

Istnieje także trzecia płaszczyzna analizy roli migrantów w systemach ekonomicznych krajów imigracji. Oprócz pracowników i pracodawców to również grupa konsumentów o specyficznych potrzebach, zaspokajanie których można uczynić źródłem zysków: *Polacy często przyjeżdżają własnymi autami, muszą je tankować, naprawiać, zmieniać opony. Dorabiają się i kupują irlandzkie samochody - płacą podatki drogowe i ubezpieczenia (jedne z najwyższych w Europie). - Irlandia się zmienia pod Polaków, ale to żadna uprzejmość, to wyłącznie interes - wykłada kawę na ławę John Mahony, właściciel sklepu monopolowego w Cork. Na półkach jego shopu obok tradycyjnych irlandzkich whisky, ciemnego piwa i likierów stoją znajome żubrówki, wyborowe, tyskie i żywce*<sup>114</sup>.

O rosnącym potencjale ekonomicznym imigrantów z Polski i o tym, jak lokalne firmy dostrzegają w nich atrakcyjnych klientów świadczy przykład sektora bankowego w Wielkiej Brytanii: *Ich [Polaków] łączne dochody to przynajmniej 15 miliardów funtów rocznie, które w znacznej części można zagospodarować jako oszczędności lub zarobić na ich transferowaniu nad Wisłę. To już kwota nie do pogardzenia, bo odpowiada prawie 2 proc. depozytów Brytyjczyków. Dlatego banki na wyścigi nadrabiają zaległości, traktując Polaków jako jedną z priorytetowych grup klientów. Uprościły formalności - konto na paszport otwierane w ciągu tygodnia staje się standardem, drukują dokumenty i broszury informacyjne w naszym języku, zatrudniły polskojęzyczny personel*<sup>115</sup>.

---

<sup>112</sup> Łazarewicz C., *Szli na Zachód osadnicy*, Polityka nr 8/2009, ss.100-105.

<sup>113</sup> Cywiński P., Gmyz C., *Drang nach Westen*, Wprost nr 19/2004, ss.18-23.

<sup>114</sup> Berowski M., *Konkurenci do dziewczyn*, Przegląd nr 1/2007, ss.22-24.

<sup>115</sup> Węglewski M., *Bitwa o Anglię*, Newsweek nr 16/2007, s.44-45.

## 2.2. Topos (utraconych) korzyści ekonomicznych dla Polski

Zjawiska emigracji i imigracji są nierozzerwalnie związane, a ponieważ niosą ze sobą konsekwencje dla dwóch krajów jednocześnie, to ujawnienie się toposu (utraconych) korzyści ekonomicznych dla Polski w sąsiedztwie analizowanego powyżej toposu korzyści dla krajów przyjmujących nie zaskakuje. Jednakże, podczas gdy w tym drugim przypadku mamy do czynienia z jednoznacznie pozytywnym wartościowaniem, to w pierwszym występuje ambiwalentność ocen.

Ekonomiczne znaczenie emigracji dla Polski sprowadza się w analizowanych artykułach do kilku aspektów. Pierwszy dotyczy ożywienia gospodarczego w tych sektorach, które czerpią zyski bezpośrednio z ruchów migracyjnych, jak firmy transportowe: linie lotnicze i autobusowe (*Wahadła obsługujące wyjeżdżających do pracy za granicą to coraz prężniejsza gałąź prywatnego transportu*<sup>116</sup>), ubezpieczeniowe oraz banki.

Po drugie eksponowana jest rola prywatnych transferów finansowych, tak dla członków poszczególnych gospodarstw domowych jak i dla gospodarki w ogóle: *Napływ pieniędzy od emigrantów napędza gospodarkę. (...) tylko dzięki oficjalnym transferom zeszłoroczny wzrost polskiego PKB był o blisko 1,5 proc. większy. Przesyłane rodzinom pieniądze ograniczają skalę ubóstwa i podnoszą poziom życia, bo zwiększają konsumpcję - zakupy żywności, ubrań, sprzętu AGD i RTV, a także samochodów i mieszkań. Pieniądze od emigrantów to już ok. 4 proc. wydatków konsumpcyjnych naszego społeczeństwa*<sup>117</sup>. Jednak z drugiej strony transfery mogą mieć także negatywny wpływ na beneficjentów: *Do tego dochodzi zjawisko moral hazard, czyli ryzyko ograniczania aktywności zawodowej lub wręcz rezygnacji z pracy przez członków rodzin emigranta, mających jego stałe wsparcie finansowe*<sup>118</sup>.

Do pozytywnych skutków emigracji zalicza się spadek stopy krajowego bezrobocia. W tym kontekście decyzje tych, którzy wyjechali przedstawia się jako szansę dla tych, którzy pozostali; dla bezrobotnych na znalezienie zatrudnienia (*Na skutek emigracji nie tylko ubyło nam bezrobotnych (ok. 300 tys.), ale też wyrosło co najmniej 30 tys. więcej miejsc pracy*<sup>119</sup>), a dla pracujących na podwyżkę płac (*Emigracja murarzy, zbrojarzy i spawaczy zmusza właścicieli firm do zwiększenia płac tym, którzy jeszcze zostali*<sup>120</sup>).

---

<sup>116</sup> Solska J., *Niezbędnik emigranta*, Polityka nr 35/2007, ss. 38-40.

<sup>117</sup> Czubkowska S., Węglewski M., *Portfel na obczyźnie*, Newsweek nr 41/2007, ss.58-61.

<sup>118</sup> Ibidem.

<sup>119</sup> Bunda M., *Dziura po emigrantach*, Polityka nr 28/2006, ss.4-12.

<sup>120</sup> *Rosną płace na budowach*, Polityka nr 42/2006, s.42.

Do ożywienia gospodarczego na poziomie lokalnym przyczyniają się przedsiębiorczy reemigranci, którzy z pobytu za granicą przywożą pomysły i środki na rozpoczęcie własnej działalności: *Tak było w przypadku Aleksandra Mudla, dziś jednego z największych przedsiębiorców w Siemiatyczach, 17-tysięcznym miasteczku oddalonym kilkanaście kilometrów od białoruskiej granicy. Z pieniędzy zarobionych na saksach w Brukseli zbudował majątek, na który dziś składa się największy w mieście sklep z materiałami budowlanymi oraz otwarty przed kilkoma miesiącami hotel z restauracją*<sup>121</sup>.

O negatywnych skutkach emigracji pisze się natomiast w kontekście niedoborów pracowników niektórych branż. Zdecydowanie najwięcej miejsca poświęca się emigracji lekarzy i pielęgniarek, przy czym przeważają tutaj pesymistyczne scenariusze, dyskurs katastroficzny uzyskany dzięki wielokrotnemu zastosowaniu agrawacji: **Tragedia w Raciborzu, gdzie zmarł pacjent, bo zabrakło doświadczonego anestezjologa, to tylko przygrywka do horroru, jaki niebawem czeka nas w szpitalach. To już nie jest emigracja, to ewakuacja.** (...) *Dziś niemal wszyscy dyrektorzy drżącym głosem wymieniali kolejne specjalizacje, w których tworzy się potężna dziura. Za kilka miesięcy może ona doprowadzić do lawinowego zamykania całych oddziałów*<sup>122</sup> (podkreślenia własne).

Niedobory pracowników odnotowują również inne sektory, np. budowlany, rolniczy. O ile jednak wykwalifikowanych specjalistów zastąpić jest trudno, o tyle pracowników fizycznych można pozyskać, np. zatrudniając więźniów: *Brak fachowców w budownictwie i siły roboczej do zbiorów czy pielenia wykorzystują więzienia i szkołę więźniów w najbardziej poszukiwanych zawodach. Kiedyś więźniowie marzyli o pracy poza murami więzienia, dziś to pracodawcy ustawiają się po nich w kolejce. Osoby skazane za mniej poważne przestępstwa są idealnymi pracownikami: niezwykle zdyscyplinowani (nie opłaca im się sprawiać kłopotów ani uciekać), a do tego tani: więźnia można zatrudnić już za 450 zł miesięcznie*<sup>123</sup>.

---

<sup>121</sup> Rabij M., Johnson S., Contreras J., *Emigracja i ekonomia*, nr 3/2004, ss.44-48.

<sup>122</sup> Gardynik A., Kęskrawiec M., *Ostatni gasi światło*, Newsweek nr 32/2006, ss.72-76.

<sup>123</sup> Piński J., Zdziechowska M., *Europejska lista płac*, Wprost nr 39/2006, ss.42-49.

### 3. Perspektywa społeczna

#### 3.1. Topos migracji edukacyjnej

Pomimo, że przedmiotem niniejszej pracy jest medialny obraz migracji zarobkowej, to jednak topos migracji edukacyjnej pojawia się w analizowanych artykułach na tyle często, że nie powinien być pomijany. Tym bardziej, gdy pośrednio odnosi się do pracy za granicą.

Studia na europejskich uczelniach oceniane są jednoznacznie pozytywnie: *To otwieranie głów młodych Polaków na języki, inną mentalność, inne metody nauczania, inny etos nauki i pracy*<sup>124</sup>. Dominuje retoryka szansy na zdobycie doświadczenia, a przede wszystkim wykształcenia gwarantującego pracę zgodną z aspiracjami<sup>125</sup>. Entuzjastycznym opisom zachodnich realiów towarzyszy po raz kolejny topos krajowej beznadziei: *"Newsweek" na pewno nie będzie przekonywał was do zostania. Skostniałe, odporne na reformy polskie uczelnie pozostają w ogonie rozwiniętego świata. Zdemoralizowana i blokująca zmiany kadra akademicka nie rokuje nadziei na poprawę sytuacji. Korzystajcie z okazji, a my chętnie poradzimy, jak studiować za granicą*<sup>126</sup>.

Argumentem na rzecz bycia studentem w innym kraju jest łatwość zdobycia pracy i zarobienia na własne utrzymanie: (...) *studiuje w Londynie, bo nie stać jej na studia w Polsce (...) W Londynie zarabia tyle, że nie musi korzystać z pomocy rodziców. (...) Pieniądze starczą na wynajmowanie ładnego domku z ogródkiem (...) Do tego dobre jedzenie, fajne ciuchy i wakacje*<sup>127</sup>. Porównania wypadają znów na niekorzyść Polski, gdzie studenci dorabiają korepetycjami, natomiast ich koledzy w Londynie *rzadko wybierają pracę na „zmywaku” lub w Tesco, zostają za to dziennikarzami i modelami*<sup>128</sup>.

Na studia zagraniczne decydują się według autorów artykułów najbardziej ambitni, najzdolniejsi, stąd zachwyt, ale i obawy przed utratą przyszłych specjalistów (*Czy w Polsce pozostaną sami przeciętniacy?*<sup>129</sup>). Z drugiej strony wyraża się nadzieję, że wykształceni w krajach zachodnich Polacy wrócą do kraju, gdzie wykorzystają zgromadzony kapitał intelektualny: *Czeka nas w Polsce rewolucja (...) Powracający uzbrojeni w wiedzę i doświadczenie zdobyte w krajach dobrze zorganizowanych (...) przejmą władzę w administracji i samorządach*<sup>130</sup>. Retoryka zysku dominuje nad retoryką drenażu mózgow<sup>131</sup>.

---

<sup>124</sup> Krzyżak T., Rusak P., *Uniwersytet Europa*, Wprost nr 20/2005, ss.32-38.

<sup>125</sup> Mizerski S., *Poszukać siebie gdzie indziej*, Polityka nr 12/2004, ss.96-97.

<sup>126</sup> Kifer U., *Studia za granicą*, Newsweek nr 23/2006, s.92-94.

<sup>127</sup> Rachid Chehab M., *Polish dobra student*, Przekrój nr 22/2006, ss.50-52.

<sup>128</sup> Ibidem.

<sup>129</sup> Waszkielewicz B., Ozminowski V., *Co się stanie z naszą klasą*, Newsweek nr 31/2005, ss.16-20.

<sup>130</sup> Mitosek B., *Odływ umysłów*, Wprost nr 45/2006, ss.104-107.

### 3.2. Topos migracji jako przyczyny rozpadu rodziny / małżeństwa

To jeden z nielicznych toposów obecnych w analizowanych artykułach, który ujmuje emigrację w sposób zdecydowanie negatywny. Zwraca uwagę, że wyjazdy o charakterze zarobkowym poza wymiarem finansowym mają także drugi, niemniej istotny, choć często pomijany wymiar społeczny: *Rozbite rodziny, małżeństwa funkcjonujące latami na odległość, samotność dzieci podrzucanych na czas wyjazdu do domów dziecka, dziadków, sąsiadów... (...) Dlatego socjologowie coraz głośniejszą mówią o tym, że za emigrację - oprócz niewątpliwych zysków - przyjdzie nam też zapłacić wysoką cenę. I nie tylko w postaci mniejszego PKB czy braku rąk do pracy. - Obawiam się, że będziemy musieli zmierzyć się z **kompletnym upadkiem rodziny** (podkreślenie własne). Użycie hiperboli w cytowanej wypowiedzi eksperta sugeruje nieodwracalność procesu, a opublikowane w tym samym materiale statystyki informujące o wzrastającej rokrocznie liczbie rozwodów w Polsce opatrzone są następującym komentarzem: *Wyłączając rozwody fikcyjne dla uzyskania środków z tytułu samotnego wychowywania dziecka, wiele z nich to nic innego jak pokłosie współczesnej emigracji*<sup>132</sup>.*

O słabnących rodzinnych więziach pisze się w tygodnikach w kilku kontekstach. Po pierwsze, gdy mowa o migracji wahadłowej jednego z małżonków<sup>133</sup> czyli krążeniu między miejscem pracy za granicą a miejscem zamieszkania w Polsce o różnej częstotliwości. Sytuacja odbija się na relacjach między rodzicami a dziećmi (*W tym całym ambarasie najbardziej nieszczęśliwe są dzieci (...) Najpierw płaczą, czekając na ojca, a ten ledwo przyjedzie, zje obiad, wyśpi się i już wyjeżdża. Nie ma czasu nawet pogadać dłużej. No to znowu płaczą, aż do następnego przyjazdu*<sup>134</sup>) oraz między małżonkami (*Tego kobiety z opuszczonych przez mężczyzn śląskich wsi boją się najbardziej. Że któregoś dnia mąż nie zadzwoni, już nie przyjedzie na święta*<sup>135</sup>).

Co ciekawe, nieobecność mężczyzny, choć zauważa się jej negatywne konsekwencje, jest prezentowana raczej jako konieczność dodatkowo równoważona uzyskiwanymi przez rodzinę dochodami. W decyzjach migracyjnych kobiet uwidacznia się pobudki osobiste, a te podlegają surowszej ocenie: *Rysiek, mąż Anki, już na nią nie czeka. (...) Parę razy przysłała drobne euro na spłatę długów w Jastrzębiu. (...) W bloku obok mieszka ojciec z trojgiem*

---

<sup>131</sup> Jędrzejczak A., *Walka o mózgi*, Przekrój nr 20/2007, ss.32-33.

<sup>132</sup> Michalewicz I., *Po prostu żegnaj*, Newsweek nr 28/2006, ss.78-83.

<sup>133</sup> Cieślak M., *Dojazdowcy*, Wprost nr 22/2004, ss.58-60.

<sup>134</sup> Płaskoń J., *Tata przywiezie euro*, Przegląd nr 1/2003, ss.37-39.

<sup>135</sup> Ibidem.

dzieci, porzuceni przez żonę i matkę, która została Włoszką<sup>136</sup>. W przekazach prasowych obecny jest obraz migrującej matki jako nieodpowiedzialnej: (...) rzadko widuje syna, lat 8, gdyż on się, mimo prób, nie zaaklimatyzował w szkole w Wielkiej Brytanii. Tym niemniej Aneta Z. zamiast o powrocie myśli, by kolejnej pracy poszukać w Grecji. Odczekać dwa lata i znów spróbować przeprowadzić dziecko<sup>137</sup>. Funkcjonujące społecznie stereotypy dotyczące ról mężczyzn i kobiet w rodzinie przyczyniają się do konfliktów małżeńskich emigrantek: Do domu jeżdżą raz na kwartał i przywożą z powrotem siniaki od mężów, którzy muszą odreagować, że to baba zarabia kasę<sup>138</sup>. W związku z tym pojawiają się także przykłady świadomego wyboru emigracji na stałe: Jak się tyle zarobi, to nie chce się wracać i dzielić z chłopem, który jak stracił robotę w pegeerze, tak leży i pierdzi w kołdrę<sup>139</sup>.

Po drugie, przedmiotem zainteresowania są migracje obojga partnerów – rodziców i ich skutki dla pozostawionych w kraju dzieci. Zjawisko to charakteryzuje funkcjonujący w języku mediów neologizm eurosieroctwo. Analiza treści artykułów pozwoliła na uchwycenie dwóch sposobów jego opisu i wartościowania. Pierwszy bazuje na przedstawieniu osobistej tragedii, tak aby wywołać współczucie i potępienie dla postępowania rodziców, jak w przypadku samobójstw wśród nastolatków czy umieszczania małych dzieci w placówkach opiekuńczych: Sylwia doprowadziła córeczkę do domu dziecka, przyniosła torbę z ubraniami i wyjaśniła jasno, że w razie nieprzyjęcia Ani zostawi dziecko na dworcu. Obiecała, że zadzwoni wkrótce, lecz nie zadzwoniła<sup>140</sup>. Brak opieki rodzicielskiej sprzyja problemom w nauce i popadaniu w konflikty z prawem: Dzieci są niezagospodarowane i gorzej się uczą. Młodsze zamykają się w sobie, starsze korzystają z braku kontroli<sup>141</sup>.

Drugi natomiast eksponuje poprawę sytuacji finansowej gospodarstw domowych jako rekompensatę rozłąki. W tym przypadku decyzję rodziców ocenia się niejednoznacznie, racjonalizując motywy: Bo jeśli alternatywą jest tkwienie w biedzie bez szans na poprawę losu, co również przyczynia się do rozbicia rodziny, to czy wyjazd za chlebem nie jest mniejszym złem?<sup>142</sup>.

Topos rozpadu rodziny pojawia się również w kontekście małżeństw międzynarodowych. Rozwód będący sam w sobie traumatycznym wydarzeniem, dla dzieci rodziców różnych narodowości łączy się ze szczególną dolegliwością: Dzieci miały odtąd

---

<sup>136</sup> Kołodziejczyk M., *Pustki w domu*, Polityka nr 44/2006, ss.80-82.

<sup>137</sup> Bunda M., *Wnioski pokontrolne z przewozu europracowników*, Polityka nr 43/2006, ss.124-129.

<sup>138</sup> Gańko N., *Kobieta pracująca*, Polityka nr 5/2008, ss.90-92.

<sup>139</sup> Ibidem.

<sup>140</sup> Winnicka E., *Eurosieroty*, Polityka nr 46/2007, ss.34-40.

<sup>141</sup> Ibidem.

<sup>142</sup> Waluk V., *Być euro sierotą*, Przegląd nr 4/2009, ss.26-28.



*spędzać po dwa tygodnie [z matką] w Polsce i z ojcem w Belgii. Więc je tak wozili. Psychologowie, do których zwróciła się z prośbą o pomoc, wystawili opinię, że ta huśtawka jest dla dzieci niszcząca<sup>143</sup>. Przy okazji poruszana jest kwestia niespójności systemów prawa rodzinnego w państwach europejskich, a także stereotypów dotyczących mieszanych małżeństw: *To Anna odpowiada za piekło jakie zgotowała dzieciom: wyszła za obcokrajowca, rodziła poza Polską<sup>144</sup>.**

---

<sup>143</sup> Bunda M., *Widziały gały, co brały*, Polityka nr 45/2008, ss.34-36.

<sup>144</sup> *Ibidem*.

### 3.3. Topos współczesnego niewolnictwa i handlu ludźmi

Topos niewolnictwa pojawia się w dwóch wariantach. Pierwszy łączy się z działalnością przestępczą fałszywych agencji pośrednictwa pracy, których ofiarą padają Polacy poszukujący zatrudnienia sezonowego w rolnictwie. W kilku impresyjnych reportażach z włoskich plantacji pomidorów dominuje dyskurs sensacji, szczegółowe opisy poniżającego traktowania i złych warunków sanitarnych<sup>145</sup>. Efekt sensacyjności potęguje przedstawienie zjawiska jako wyniku działalności Polaków wobec rodaków: *Polskich niewolników werbują w kraju polscy bandyci i to oni pilnują ich potem w obozach*<sup>146</sup>.

Drugi dotyczy natomiast sytuacji, gdy zatrudnienie ma charakter legalny, ale pracodawca nie przestrzega przepisów kodeksu pracy: nie dotrzymuje warunków umowy, wynagrodzenie wypłaca nieterminowo lub poniżej płacy minimalnej, nie przestrzega zasad bhp czy długości czasu pracy: *Nagminne jest zmuszanie kierowców do fałszowania czasu pracy (...) Gdy poszedł rozmówić się o nadgodziny, szef mu powiedział, że – jak to – on się będzie stawiać?!<sup>147</sup>*. Ale w tym kontekście zdarzają się także przekazy optymistyczne, jak w artykule poświęconym pracownikowi irlandzkiego Tesco nazywanego tu „drugim Waleśą”, który wymógł na pracodawcy respektowanie praw: *Musieliśmy się postawić, gdy nam ciągle podwyższano normę dzienną (...) Tutaj menedżerowie przynajmniej z nami rozmawiają<sup>148</sup>*.

Choć kwestia handlu ludźmi poruszana jest zaledwie w kilku artykułach warto zwrócić uwagę na szczególny kontekst w jakim się pojawia. Wątek kryminalny, werbowanie pod pozorem legalnej pracy, jest oczywiście obecny choć, co ciekawe, przedstawia się prostytutkę także jako wynik świadomego wyboru eksponując motywy ekonomiczne i fakt przebywania w obcym kraju jako ułatwiający decyzję: *Handlarze kobietami wiedzą, że to, co w Polsce dla wielu z nich byłoby nie do zaakceptowania, z dala od kraju, rodziny i oparcia bliskich staje się dopuszczalne<sup>149</sup>*. Dostateczną rekompensatą okazują się pieniądze: *Polki nie czuły się zdegradowane (...) Twierdziły, że bardziej degradowują je niskie zarobki w ich kraju<sup>150</sup>*. Dla pracy sezonowej znajduje się podobne uzasadnienie: *Wielu robotników dobrowolnie wybiera gehennę we Włoszech. Wolą to niż beznadziejną wegetację w Polsce<sup>151</sup>*.

---

<sup>145</sup> Brączyk M., *Polacy w pomidorowym piekle*, Przegląd nr 35/2005, s.29.

<sup>146</sup> Kowalczyk P., *Włoskie rolnictwo niewolnictwem stoi*, Przekrój nr 41/2006, ss.38-39.

<sup>147</sup> Bunda M., *Wyrodne córki*, nr 30/2006, ss.86-87.

<sup>148</sup> Fabjański M., *W koszulce do boju*, nr 30/2005, ss.44-45.

<sup>149</sup> Kowalska D., *Polski towar eksportowy*, Newsweek nr 22/2006, s.90-95.

<sup>150</sup> Krasnowska V., *Sexport*, Wprost nr 21/2003, ss.18-24.

<sup>151</sup> Kowalska-Iszkowska J., Zubowicz B., *Niewolnicy*, Newsweek nr 30/2006, ss.24-32.

### 3.4. Topos emigranckiej underclass

Jak wynika z wcześniejszych ustaleń, obraz migrujących zarobkowo Polaków obecny na łamach analizowanych czasopism jest przede wszystkim obrazem sukcesu i awansu. Znamienne, że gdy w przekazach pojawiają się opisy przypadków bezrobocia, ubóstwa czy bezdomności wśród emigrantów, to prezentowane są przeważnie jako wstydliwe wyjątki zagrażające pozytywnej opinii, którą Polacy wyrobili sobie w krajach imigracji: *Istnieje już w Anglii mit polskiego pracownika: chce pracować, jest sumienny, skory do poświęceń, chętnie zostaje po godzinach. Pewnie, że są tu też menele, zwłaszcza na stacji Victoria i w okolicach Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego na Ealingu. Tacy też będą tu zawsze przyjeżdżać i zawsze będą psuć porządnym ludziom opinię. Ale wystarczy przejść kilka ulic dalej, wejść do restauracji czy pubu, by zobaczyć, jak dobrze tam Polacy pracują. I Anglicy to wiedzą*<sup>152</sup>.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że gdy mowa o patologiach społecznych, jak alkoholizm, narkomania czy bezdomność, to nie przedstawia się ich jako wyniku porażki na emigracji, lecz jako osobistą strategię migracyjną, czy raczej jej brak. O motywach wyjazdu młodych Polaków do Niemiec pisze się w sposób następujący: *Keine grenzen, jedziemy do Berlina, miasta wolnych ludzi. Jedziemy (...) na mycie szyb, na budowę, na żebrzy, na włamanie i spanie pod wiaduktem S-bahnu. Zobaczysz się na co jedziemy – w końcu jesteście młodzi. (...) Nowi Polacy pewnie przyjeżdżają do Berlina w jakimś celu, ale chyba szybko o nim zapominają. Najstabszych miasto przeżuje i wypluje*<sup>153</sup>.

Marginalizacji sprzyjają działania i postawy samych emigrantów: *Polska "podklasa" żyje w gettach: ograniczeni nieznaną języka angielskiego funkcjonują w zamkniętym świecie polskich sklepów, okazjonalnej pracy i polskich znajomych. Wielu nawet nie zamierza uczyć się języka*<sup>154</sup>.

Ponadto występuje przekonanie, że polską underclass w krajach europejskich zasilają jej członkowie z kraju, bowiem ten kto ma problemy z funkcjonowaniem w polskim społeczeństwie, za granicą także narażony będzie na marginalizację: *Ostatnio przyszła do niego [polskiego księdza] grupa Polaków. - Nie chce nam się żyć, usłyszałem. Dlaczego? Bo śpimy w Finnings Park, nie mamy pracy, mieszkania, nie znamy języka. (...) A potem słyszę,*

---

<sup>152</sup> Pałasiński J., *Województwo londyńskie*, Wprost nr 30/2005, ss.20-30.

<sup>153</sup> Kołodziejczyk M., *Lumpenemigracja*, Polityka nr 2/2007, ss.92-97.

<sup>154</sup> Rybarczyk M., *Teraz chamstwo*, Newsweek nr 27/2007, ss.32-37.

że ktoś znów próbował się zabić. Wracajcie do domu, do rodzin! Tak krzyczę na nich. Nie warto umierać dla pieniędzy. Tylko że bez pieniędzy w Polsce też nie da się żyć<sup>155</sup>.

Co godne uwagi, sytuacja bezdomnych za granicą oceniana jest lepiej niż w kraju ze względu na sprawnie funkcjonujący i niestygmatyzujący system pomocy ubogim: *Ksiądz z kościoła protestanckiego karmi co wieczór (...) W Broadway Project między 10 a 11 rano można wziąć prysznic. (...) W Polsce wolny ptak jest bardziej narażony na szykany (...) A tu po Piotrze nie widać, że mieszka na ulicy. Takich jak Piotr jest w południowo-zachodnim Londynie około pięćdziesięciu. (...) Miasto dostrzegłszy problem postawiło im (...) nowoczesną, samo sprzątającą się toaletę<sup>156</sup>.*

## 4. Perspektywa kulturowa

### 4.1. Topos rzetelnego pracownika i polskiej „zaradności”

Analiza treści artykułów uwidoczniła obecność w przekazach wizerunku Polaków opartego na stereotypach, czyli zgeneralizowanych uproszczonych ocenach o charakterze emocjonalnym<sup>157</sup>. Przedmiotem opisu są cechy charakteru uznawane za typowe dla tej grupy narodowej, wartościowane zarówno pozytywnie, jak i negatywnie choć często w odniesieniu do tych drugich występuje raczej ambiwalencja ocen.

Przede wszystkim Polak trafiający na łamy tygodników to rzetelny pracownik, dobry fachowiec, którego wysokiej jakości usługi cenią sobie pracodawcy i klienci: (...) *okazaliście się krajem fascynujących ludzi i znakomitych pracowników, którzy przyjeżdżają do nas, by pokazać jak świetnie znają swój fach, (...) kelnerzy i kelnerki mają przynajmniej magisterium. Z kolei wasi rzemieślnicy zdecydowanie górują umiejętnościami nad swymi brytyjskimi kolegami – i można na nich polegać<sup>158</sup>*. Przypisuje mu się wysoką kulturę pracy; obowiązkowość, dobrą organizację wykorzystywaną do porównań z miejscowymi: *Polscy usługodawcy mają już w Brukseli ugruntowaną opinię tanich i uczciwych fachowców. O ich belgijskich kolegach mówi się, że przychodzą do pracy na ósmą, o dziewiątej piją kawę, o dwunastej jedzą obiad, a trzy godziny później czyszczą narzędzia, by zdążyć do domu. Polacy z MaxBudu pracują, póki nie skończą roboty<sup>159</sup>.*

---

<sup>155</sup> Michalewicz I., *Inaczej niż w raju*, Newsweek nr 38/2005, ss.92-96.

<sup>156</sup> Bunda M., *Rzeczpospolita Brytyjska*, Polityka nr 24/2006, ss.4-12.

<sup>157</sup> Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, op. cit., s.22.

<sup>158</sup> Kaczorowski A., *Ach, ci Polacy!*, Polityka nr 17/2005, ss.4-11.

<sup>159</sup> Olechowski J., Rabij M., Wierusz-Walknowski D., *Konkurencja do usług*, Newsweek nr 14/2005, ss.38-41.

Z drugiej strony na rodaków w innych krajach patrzy się przez pryzmat ich specyficznej „zaradności”. Samo użycie eufemizmu, by scharakteryzować nadużycia i wykroczenia, jakich się dopuszczają pokazuje dwuznaczność w wartościowaniu ich postępowania. Komunikatom o nieuczciwych praktykach wobec urzędu skarbowego, zaległościach w uiszczaniu opłat za najem mieszkania czy płaceniu rachunków telefonicznych towarzyszy bowiem raczej uznanie dla umiejętności wykorzystywania istniejących luk prawnych niż potępienie: *Polak zawsze sobie poradzi (...) Dopóki na Wyspach będą ku temu możliwości, dopóty polska „przedsiębiorczość” pozostawać będzie poza wszelką konkurencją*<sup>160</sup>.

Jako pomysłowość przedstawia się również sposoby pozyskiwania świadczeń z systemu zabezpieczenia społecznego w krajach przyjmujących, wykorzystując retorykę zobowiązań: *Pieniądze są na tyle duże, że sporo Polek w Anglii tylko udaje samotne matki (...) - Żyjąc na kocią łapę, dostajemy znacznie lepszy socjal (...) Pół miliona Polaków płaci tu olbrzymie podatki, więc i dla nas musi coś z tego skapnąć*<sup>161</sup>. Wyłudzenia, wykorzystywanie fikcyjnych zaświadczeń o pracy i zarobkach oceniane są przede wszystkim jako powielanie obyczajów funkcjonujących w kraju pochodzenia<sup>162</sup>.

Z surowszymi ocenami autorów artykułów spotykają się natomiast Polacy prowadzący za granicą działalność gospodarczą. O ile polski pracownik jest sumienny i chce pracować, o tyle polski biznesmen wprowadza w europejską rzeczywistość wzorce niskiej kultury przedsiębiorczości: *Polscy przedsiębiorcy przenoszą z kraju niedobre zwyczaje. Obniżają ceny (...), albo obniżają jakość, albo nie płacą robotnikom. Uciekają się czasem do gróźb i szantażu, albo też donoszą jedni na drugich*<sup>163</sup>. Z jednej strony mówi się o stosowaniu dumpingu płacowego i korupcji<sup>164</sup>. Jednakże eksponowane są również pozytywne cechy tej grupy społecznej: *Polacy z inicjatywą są dynamiczni, pomysłowi i żądni sukcesów. (...) [mają] nieprzeciętne zdolności do przystosowania się do nowej sytuacji i umiejętności wchodzenia w (...) miejsca jeszcze nie zagospodarowane*<sup>165</sup>.

---

<sup>160</sup> Opolski M., *Angielski numer po polsku*, Przegląd nr 34/2008, ss.28-29.

<sup>161</sup> Gajdziński R.A., *Polish baby boom*, Newsweek nr 7/2007, ss.60-61.

<sup>162</sup> Rybarczyk M., *Teraz chamstwo*, Newsweek nr 27/2007, s.32-37.

<sup>163</sup> Walat T., *Pracowity jak Polak*, Polityka nr 45/2005, ss.58-59.

<sup>164</sup> Berowski M., *Konkurenci do dziewczyn*, Przegląd nr 1/2007, ss.22-24.

<sup>165</sup> Mosz T.A., *Unijne dziury dla naszych*, Przekrój nr 48/2004, s.22.

#### 4.2. Topos różnic kulturowych jako przyczyny konfliktów

Istotnym wnioskiem płynącym z analizy treści jest fakt, że dla większości konfliktów będących udziałem Polaków w krajach imigracji poszukuje się przyczyn właśnie na płaszczyźnie kulturowej. Znamienne, że o ile na początku badanego okresu większość artykułów prezentowała wizerunek rodaków za granicą jako pozytywny, to wraz z upływem czasu obraz ten zaczął się zmieniać. Co ciekawe, przekazy zawierające doniesienia o przypadkach przemocy wobec Polaków, przejawach niechęci wobec nich jako konkurentów na rynku pracy dla miejscowych nie operują spodziewanym dyskursem sensacji. Obecne są w nich natomiast próby racjonalizacji tych zjawisk: *Żadne społeczeństwo nie byłoby w stanie bezboleśnie wchłonąć tak dużej liczby obcokrajowców. (...) Polacy, pracujący za niższe stawki, stali się poważną konkurencją dla najslabiej wykształconych Brytyjczyków (...) A że osoby najniżej wykwalifikowane najczęściej sięgają po argument siły, coraz częściej słychać o przemocy wobec naszych rodaków*<sup>166</sup>.

Co więcej, akcentuje się odpowiedzialność samych Polaków prowokujących swoim zachowaniem sytuacje konfliktowe: *[Polacy] wchodzą beztrosko w otoczenie, często nie znając ani jego historii, ani niuansów polityczno-obyczajowych. Łatwo więc o nietakt czy niechcianą prowokację. Zdarzają się też naszym rodakom zwykłe pijackie burdy*<sup>167</sup>.

Przyczyn upatruje się także w niechęci rodaków do integracji z lokalnymi społecznościami i barierze językowej: *Wiele nieporozumień wynika z nieznanomości języka. Polacy w Llanelli nie uczą się angielskiego, bo nie potrzebują. W pracy szefami są Polacy, więc nie ma problemu ze zrozumieniem poleceń. Mieszkają z Polakami, więc po pracy jest z kim porozmawiać*<sup>168</sup>.

Warto zauważyć, że topos różnic kulturowych pojawia się także w kontekście czynów karalnych, popełnianych nieumyślnie, a jedynie w wyniku nieznanomości obyczajów panujących w danym kraju: *Końskie zaloty – mało subtelna, ale niekaralna w Polsce forma flirtu – w Wielkiej Brytanii uchodzą za uśiłowanie gwałtu. (...) Jeśli nie zrozumiesz tego na czas (...) możesz być pensjonariuszem zakładu karnego w Dover, gdzie obecnie przebywa kilkudziesięciu rodaków (...) z powodu przestępstw na tle seksualnym*<sup>169</sup>.

---

<sup>166</sup> Koziński A., *Polacy, do domu!*, Wprost nr 19/2007, ss.62-65.

<sup>167</sup> Wielopolska A., *Nie kocham cię jak Irlandię*, Newsweek nr 23/2006, s.40.

<sup>168</sup> Koźlenko D., *Z ziemi polskiej do Walii*, Newsweek nr 26/2008, ss.68-72.

<sup>169</sup> Winnicka E., *Ręce przy sobie!*, Polityka nr 9/2009, ss.29-31.

## 5. Perspektywa psychologiczna

### 5.1. Topos trudnej aklimatyzacji i braku własnego miejsca

Psychologiczne koszty emigracji rozważa się w analizowanych przekazach prasowych dwojako. Po pierwsze jako trudności w aklimatyzacji w nowym miejscu pracy i zamieszkania wynikające z rozłąki rodziną i przyjaciółmi, jak również z poczucia obcości w kraju przyjmującym określanego mianem szoku kulturowego<sup>170</sup>. Obecne jest przekonanie, że o ile wśród czynników wypychających za granicę dominują motywy ekonomiczne, to decyzja o powrocie jest uwarunkowana przede wszystkim czynnikami osobistymi: tęsknotą, samotnością, potrzebą pielęgnowania więzi.

Stres wymieniany jako główna cena emigracji ma różne oblicza. Towarzyszy pracy poniżej kwalifikacji: *Bo to jest jednak spory psychologiczny koszt, gdy mimo studiów trzeba stanąć do pracy ramię w ramię z kimś, kto nie ma żadnych szkół, przy tych samych kanapkach i za tę samą pensję*<sup>171</sup>. Ponadto jest następstwem niezrealizowanych planów i zawiedzionych oczekiwań: *Przyjeżdżając [do Irlandii], mają wielkie ambicje i jeszcze większe oczekiwania, które zderzają się z tutejszą, naprawdę trudną rzeczywistością, o której nie mieli pojęcia. Wpadają w depresję, schizofrenię, alkoholizm, kradną albo próbują targnąć się na życie*<sup>172</sup>.

Przyczyn sytuacji poszukuje się w specyficznych cechach osobowościowych Polaków jako grupy narodowej: *[Profesor psychologii] przytacza badania, z których wynika, że Polacy gorzej niż inne nacje znoszą emigrację. Że aż cztery razy częściej niż rodowici mieszkańcy trafiają do szpitali psychiatrycznych*<sup>173</sup>.

Obrazują to przykłady samobójstw; opisywane w sposób impresyjny przez zastosowanie presupozycji jako ostrzeżenie dla rozważających emigrację: *[Na pogrzeb] przyszli nawet obcy. Podobno się rozniosło, że grzebią młodego chłopaka, co zginął, bo pracę w Anglii splotał swoje długi (...) Dla ludzi ta śmierć była jak symbol. W końcu tyłu ich już na Wyspy ruszyło spod Strzelina*<sup>174</sup>.

Po drugie, koszty psychologiczne przedstawiane są z punktu widzenia reemigrantów, których problemy charakteryzuje się jako „szok powrotny”: *Powrót wydaje się już czymś naturalnym – przecież to życie, które znają. Tyle że zwykle okazuje się, że zmieniło się i życie*

---

<sup>170</sup> Gawrońska M., Molińska J., *Sześć powodów, dla których warto wrócić do Polski*, Newsweek nr 1/2009, ss.74-78.

<sup>171</sup> Bunda M., *Wielki odjazd*, Polityka nr 8/2006, ss.6-13.

<sup>172</sup> Michalewicz I., *Inaczej niż w raj*, Newsweek nr 38/2005, s.92-96.

<sup>173</sup> Bunda M., *Dziura po emigrantach*, Polityka nr 28/2006, ss.4-12.

<sup>174</sup> Bunda M., *Człowiek w martwym polu*, Polityka nr 26/2006, ss.88-89.

*tutaj, i oni się zmienili*<sup>175</sup>. Przyjazd do Polski skłania do porównań własnej sytuacji „tu” i „tam”, które wywołują frustrację, najczęściej w związku z podwyższonymi aspiracjami płacowymi: *Tak to jest po wyjeździe, jak człowiek zasmakuje innego świata (...) Trzeba było siedzieć na d... i nigdzie się nie ruszać*<sup>176</sup>. Reemigranci opisują swoje problemy z ponowną adaptacją do życia w kraju pochodzenia jako „rozerwanie” : *Jesteś tam, to chcesz wracać tu. Jesteś tu, tęsknisz za tym, co było tam*<sup>177</sup>.

## 6. Perspektywa polityczna

### 6.1. Topos emigranta jako polskiego wyborcy

Emigranci byli obecni na łamach tygodników w czasie kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku. Po pierwsze jako elektorat, o poparcie którego zabiegali politycy, co uzasadniano liczebnością Polonii: (...) *mogą być łakomym kąskiem, zważywszy, że co najmniej kilka milionów z żyjących poza Polską około 20 mln Polaków to osoby uprawnione do głosowania*<sup>178</sup>. Sytuację komentowano jako bezprecedensową: *Zainteresowanie wizytą Tuska było ogromne, bo brytyjscy kandydaci na premierów nie muszą latać za granicę po elektorat*<sup>179</sup>.

Po drugie jako obywatele, którzy uczestnicząc w procedurach demokratycznych wystawiają ocenę rządzącym i mogą zmienić kształt krajowej sceny politycznej<sup>180</sup>. Znaleźć można artykuły o charakterze ekspresyjnym dotyczące nastrojów przedwyborczych, preferencji partyjnych Polaków<sup>181</sup>, w których dominuje rozgoryczenie oraz przypisywanie politykom odpowiedzialności za osobiste decyzje migracyjne: *Żeby w takim wieku, po pięćdziesiątce, po przepracowaniu 27 lat w ojczyźnie lądował na bezrobociu i szukał zajęcia za granicę? Wczoraj przyjechały tu moje dzieci, po studiach. Gdzie Kaczyńscy mają tę pracę dla młodych i te miliony mieszkań?!<sup>182</sup>*

---

<sup>175</sup> Stelmach M., *Powrót czy nawrót*, Polityka nr 31/2008, ss.86-89.

<sup>176</sup> Jaklewicz K., *Jesteś tu, tęsknisz za tam*, Polityka nr 20/2007, ss.108-110.

<sup>177</sup> Ibidem.

<sup>178</sup> Zagner A., *Bój o Polonię*, Polityka nr 40/2007, s.6.

<sup>179</sup> Ćwieluch J., *Bitwa o Anglię*, Przekrój nr 40/2007, ss.22-25.

<sup>180</sup> Kolenda-Zaleska K., *Poznamy poglądy emigrantów*, Przekrój nr 40/2007, s.26.

<sup>181</sup> Lachowicz R., *Wąż w centrum Londynu*, Przegląd nr 44/2007, ss.26-27.

<sup>182</sup> Wybranowski T., *Wybory po irlandzku*, Przegląd nr 41/2007, ss.26-28.



## 6.2. Topos imigranta jako wyborcy i niezorganizowanej Polonii

Ze względu na możliwość uczestnictwa w wyborach lokalnych w krajach imigracji Polacy trafiają na łamy prasy również jako tamtejszy elektorat. Przeważa retoryka dumy i siły polskich mieszkańców Londynu, z głosami i oczekiwaniami których muszą się liczyć kandydaci na burmistrza<sup>183</sup>, ale entuzjastom towarzyszą też wątpliwości czy przedwyborcze obietnice zostaną zrealizowane (*Kandydaci bez żenady kokietują polskich imigrantów*<sup>184</sup>).

Przy tej okazji pojawia się także refleksja nad miejscem i znaczeniem Polonii w krajach przyjmujących. Przy czym dominuje ocena negatywna. Ani potencjał ilościowy ani finansowy nie znajduje bowiem odzwierciedlenia w silnym lobby politycznym czy inicjatywach kulturalnych: *My możemy tylko pomarzyć, aby ktoś ukuł tezę o „międzynarodowym spisku polskim” na wzór tego żydowskiego*<sup>185</sup>. Polonia opisywana jest przez pryzmat wewnętrznych konfliktów wyjaśnianych różnicami pokoleniowymi. Młodsza generacja tworzy stowarzyszenia, organizuje życie kulturalne<sup>186</sup>, podczas gdy starsza skupia się na pielęgnowaniu języka i religii: *Wszyscy mówią po polsku, ale nie ma w tej grupie poczucia wspólnoty. Na co dzień spotykają się co najwyżej na polskiej mszy*<sup>187</sup>.

## 7. Perspektywa medialna

### 7.1. Obraz migracji Polaków w prasie polskiej

Na odrębne ujęcie zasługują artykuły o charakterze metadyskursywnym czyli, jak już wspomniano w poprzednim rozdziale, takie w których przedmiotem analizy i wartościowania ze strony jednego medium stają się przekazy uzyskane za pośrednictwem drugiego. Innymi słowy chodzi o sytuację, gdy różne media polemizują ze sobą – w tym przypadku tygodniki opinii z innymi tytułami prasowymi.

Przede wszystkim na uwagę zasługuje fakt, że badane czasopisma nie polemizują ze sobą wzajemnie, zaś przedmiotem ich zainteresowania są przekazy ukazujące się w ogólnokrajowych dziennikach („Gazeta Wyborcza”) oraz tabloidach („Super Express”). Jedynym wyjątkiem jest artykuł w „Przeglądzie” (Stec Ł., *Dublińczycy to nie Londyńczycy*, nr 5/2009) krytycznie oceniający artykuł w „Przekroju” (Jarkowiec M., *Nie o takiej Irlandii marzymy*, nr 12/2008).

---

<sup>183</sup> Wybranowski T., *Londyńczycy wybrali showmana*, Przegląd nr 20/2008, ss.22-23.

<sup>184</sup> Gajdziński R.A., Rybarczyk M., *Bitwa o Londyn*, Newsweek nr 18/2008, ss.40-41.

<sup>185</sup> Jędrzejczak A., Woźniczko-Czczott J., *Marsz Polonia, ale dokąd?*, Przekrój nr 17-18/2008, ss.22-28.

<sup>186</sup> Winnicka E., *Polak daje głos*, Polityka nr 18/2008, ss.58-60.

<sup>187</sup> Gańczak F., *Niewidoczna Polonia*, Newsweek nr 19/2009, ss.40-42.

Co ciekawe, obraz migracji budowany na łamach prasy codziennej jest w tygodnikach oceniany jednoznacznie negatywnie. Podstawowy zarzut dotyczy stroniczości: *Polska prasa jest pełna artykułów dotyczących emigrantów (...) Ich autorzy operują stereotypami [których podstawą jest] podział na „my” i „oni”. My, biedacy z Europy Wschodniej, jesteśmy traktowani jak obywatele drugiej kategorii: pracujemy za grosze, nie potrafimy się porozumieć (...) By dowieść prawdziwości tego stereotypu, najczęściej sięga się po opis tych niewielu, którzy kompletnie nie radzą sobie na Wyspach*<sup>188</sup>. Do zobrazowania opisywanego zjawiska służą obszerne cytaty z kilku publikacji w „Gazecie Wyborczej”, w których użycie słownictwa potocznego oddziałuje na emocje i pobudza wyobraźnię czytelnika. Analizowany artykuł kończy się następującą konstatacją: *Na szczęście rzeczywistość jest nieco inna. Jaka? Różna. Tak różna, że zdarza jej się wyglądać tak, jak wyobrazili sobie ją i opisali dziennikarze polskich gazet. (...) Ważniejsze jest to, że emigracyjna rzeczywistość potrafi także – o wiele częściej – wyglądać zupełnie normalnie*<sup>189</sup>. Została tutaj zastosowana zasada kontrastu: konkurencyjne media fałszują rzeczywistość, przedstawiają przypadki skrajne jako reprezentatywne, budują przekazy oparte na emocjach, podczas gdy „my” staramy się zachować obiektywizm, nie epatować sensacją i pokazać „jak jest naprawdę”.

Analiza artykułów metadyskursywnych ujawniła także przekonanie o sile wpływu na opinie i zachowania odbiorców w myśl prezentowanej w rozdziale drugim teorii o wszechmocy mediów: *Konsul Małgorzata Kozik zarzuca naszym mediom, że to one zbyt optymistycznie przedstawiają Zieloną Wyspę. Dziennikarze "Polskiej Gazety" wychodzącej od niedawna w Dublinie opowiadają, że przyszli do nich Polacy z "superprzewodnikiem" po Irlandii, opublikowanym przez "Super Express". Płakali i pytali, dlaczego nikt nie czekał na nich już na lotnisku, skoro pracy jest tak dużo*<sup>190</sup>.

Tymczasem jeden z reportaży w „Przekroju”, sygnalizowany już stwierdzeniem na okładce *Praca nie czeka* ma charakter wyraźnie ostrzegawczy, czy wręcz zniechęcający do wyjazdu. Autor opisuje jeden tydzień swojego pobytu w Dublinie poświęcony bezskutecznemu poszukiwaniu zatrudnienia. Przykład własny wzmacnia dodatkowo historiami kilku napotkanych rodaków: *Marcin w Krakowie zakładał okna przez pół roku, ale firma padła. A w gazetach pisali, że w Irlandii pracy w bród.* (podkreślenie własne) –*Gdybym wiedział, jak jest, nie przyjeżdżałbym tu – mówi z trwogą w głosie.*<sup>191</sup> W tym przypadku

---

<sup>188</sup> Borejza T., *Rodak na Wyspach*, Przegląd nr 33/2008, ss.38-40.

<sup>189</sup> Ibidem.

<sup>190</sup> Michalewicz I., *Inaczej niż w raj*, Newsweek nr 38/2005, s.92-96.

<sup>191</sup> Fabjański M., *Jak szukałem roboty w Irlandii*, Przekrój nr 21/2004, ss.36-38.

gazety, choć już bliżej nieokreślone, obarcza się odpowiedzialnością za osobiste niepowodzenia ponieważ prezentują decyzję o emigracji jako sposób na szybki awans i rozwiązanie problemu bezrobocia. Jednakże, jak zauważano już wcześniej w tym rozdziale, topos emigracji jako sukcesu i topos kariery są wyraźnie obecne również w czasopiśmie.

Warto także zwrócić uwagę, że w tym samym tytule kilka tygodni wcześniej opublikowany został artykuł wyraźnie nakłaniający do wyjazdu na Cypr z następującym stwierdzeniem w nagłówku: *Cypr szansą dla bezrobotnych Polaków! Cypryjczycy poszukują w naszym kraju tysiacy pracowników*<sup>192</sup>. Praca na wyspie opisywana jest niemalże jak urlop, Cypryjczycy jako mili i gościnni. Na nieuczciwe praktyki należy uważać tylko ze strony Polaków prowadzących tam działalność gospodarczą. Tym samym tygodniki opinii stosują podobne zabiegi perswazyjne, co krytykowana prasa codzienna.

W kontekście kreowania rzeczywistości, polskim mediom przypisuje się także nagłaśnianie przypadków przemocy wobec Polaków w celu skłonienia ich do powrotu do kraju: *Nie trzeba długo zabawić na Zielonej Wyspie, by stwierdzić, że istnieją dwie Irlandie. Jedna realna, druga stworzona przez polskie media w ramach kampanii „emigranci, wracajcie do Polski, bo tu już mamy drugą Irlandię, a tam wcale was nie chcą”*.<sup>193</sup>

## 7.2. Obraz migracji Polaków w prasie zagranicznej

O ile polskim mediom na łamach tygodników przypisuje się przede wszystkim stronniczość i kreowanie rzeczywistości zamiast jej opisywania, to w prasie zagranicznej dostrzegane jest raczej swoiste rozdwojenie w wartościowaniu obecności Polaków na tamtejszych rynkach pracy.

Najczęściej cytowane są publikacje przychylne, akcentujące po pierwsze zalety polskich pracowników: *W zachodniej prasie Polak to dziś najczęściej "dobry fachowiec" (londyński "The Guardian"), "ambitny" (dubliński "Irish Times"), "pracowity" ("Berliner Zeitung"), "zdyscyplinowany" (wiedeński "Die Presse")*<sup>194</sup>; po drugie ich pozytywny wpływ na gospodarkę kraju przyjmującego: *"Nie ma wątpliwości, że Polacy sprawiają, iż Londyn pracuje: kompleks budynków Canary Wharf zatrudnia polskich architektów, kelnerki na Notting Hill mówią w języku Karola Wojtyły, nieznośne brytyjskie dzieci wychowywane są na*

---

<sup>192</sup> Wieczorek P., *Polaku! Praca czeka pod palmami*, Przekrój nr 14/2004, ss.36-39.

<sup>193</sup> Stec Ł., *Dublińczycy to nie Londyńczycy*, Przegląd nr 5/2009, ss.32-33.

<sup>194</sup> Blinkiewicz A., Pawelczyk G., Rusak P., *Nowi Polacy*, Wprost nr 21/2005 ss.18-24.

porządnych ludzi przez polskie nianie. Polacy zmniejszają inflację i dokładają swoją cegielkę do tego, by stopy procentowe były niskie" - czytamy w "The Times" z 30 kwietnia 2005 r.<sup>195</sup>

Z drugiej strony poświęca się uwagę publikacjom w zagranicznych tabloidach, lecz co warto w tym przypadku podkreślić, nie są one traktowane poważnie, a raczej z pobłażliwością. Panuje bowiem przekonanie, że tego rodzaju prasa posługuje się retoryką sensacji, gdyż jest to niezbędny warunek jej istnienia, a z tym wiąże się także brak obiektywizmu. Zatem, jeśli warto komentować treść takich gazet, to jedynie, aby ukazać, w jakim stopniu nie odpowiada ona rzeczywistości: *Pobiją nas, zgwałcą, potraktują jak podludzi – oto, co czeka Polaka za granicą według polskich mediów. Zagraniczne tabloidy nie pozostają dłużne, ale większość tych informacji nie jest warta funta kłaków (...) Niemiecki „Bild” donosi o grasującej w Berlinie „polskiej bandzie”, która okradła prawie 80 samochodów, (...) „The Daily Mail” zasłynął opisywaniem polskich imigrantów jako pożeraczy łabędzi i karpia z brytyjskich stawów, kradnących Brytyjczykom miejsca pracy oraz zasiłki (...)*<sup>196</sup>.

W celu zmarginalizowania znaczenia takich publikacji przytacza się wyniki polskich badań nad treścią 13 brytyjskich gazet i czasopism, z których wynika, że rodacy opisywani na ich łamach to także *studenci, założyciele własnych biznesów, ludzie sukcesu z City. A jeśli już sprawcy przestępstw, to także ich ofiary.*<sup>197</sup>

Przestępczość często bywa tematem metadyskursywnych artykułów, ukazywana przede wszystkim jako narzędzie manipulacji w zagranicznych mediach: [w „The Sunday Telegraph”] *grozy dopełnia tytuł „Cudzoziemcy popełniają jedną piątą przestępstw w Londynie”. (...) Imigranci stanowią około jednej trzeciej mieszkańców Londynu, jeśli więc generują jedną piątą przestępstw, znaczy to, że statystycznie popełniają ich znacznie mniej niż Brytyjczycy. Gdybym miał stosować retorykę podobną do tej, którą stosuje „The Sunday Telegraph”, napisałbym, że rdzenni londyńczycy przynoszą wstyd imigrantom*<sup>198</sup>. Zwraca uwagę obecność chwytu retorycznego zwanego praeteritio, czyli mówienia o tym, o czym się pozornie nie mówi<sup>199</sup>. Autor rzekomo nie chce posługiwać się retoryką obecną w krytykowanej gazecie, ale przecież właśnie dzięki temu ją charakteryzuje, a cały felieton jest ostatecznie opatrzony tytułem *Brytyjczycy przynoszą wstyd imigrantom*.

---

<sup>195</sup> Ibidem.

<sup>196</sup> Jędrzejczak A., *Biją naszych (gazetami)*, Przekrój nr 26/2008, ss.34-35.

<sup>197</sup> Ibidem.

<sup>198</sup> Kostrzyński R., *Brytyjczycy przynoszą wstyd imigrantom*, Przekrój nr 39/2007, s.6.

<sup>199</sup> Bralczyk J., *Język na sprzedaż*, Oficyna Wydawnicza Branta, Warszawa; Bydgoszcz 2000, s.68.

O manipulacji mowa także przy okazji przedstawiania sprawy Jakuba Tomczaka skazanego w Wielkiej Brytanii za gwałt. Artykuły poruszające ten temat eksponują wpływ lokalnych mediów na przebieg procesu, sam wyrok czy postrzeganie społeczne przestępczości wśród imigrantów: *Brytyjskie media uznały Polaka za winnego. Największa lokalna gazeta „Express and Echo” codziennie zamieszczała stroniczne artykuły. Były one tak sugestywne, że główny obrońca Tomczaka Andrew Langdon musiał interweniować u sędziego, by ten pouczył przysięgłych, aby nie czytali prasy. (...) W dniu, w którym zapadł wyrok, na stronie internetowej „Express & Echo” można było przeczytać: „Tomczak, 25-letni student prawa, uśmiechał się i śmiał sam do siebie, gdy strażnicy wyprowadzali go z sali sądowej po zapadnięciu wyroku”. Tymczasem polscy dziennikarze zanotowali, że „poznaniak wystuchał wyroku, patrząc prosto na sędziego i przysięgłych, przyjął go z nieruchomą twarzą (...), siedział blady, nieruchomy, zaciskał tylko dłonie”<sup>200</sup>. Druga część cytatu wskazuje na wyraźne różnice w opisie tej samej sytuacji przez dziennikarzy polskich i brytyjskich, co jedynie potwierdza istnienie pola do manipulacji oraz łatwej do przekroczenia granicy między komunikatem informacyjnym a komentarzem, zwłaszcza gdy przedmiotem jest zagadnienie angażujące publiczność emocjonalnie.*

Najważniejszy wniosek płynący z analizy toposów w perspektywie medialnej to niewątpliwie świadomość mediów o własnej sile oddziaływania pomimo, że dominuje dyskurs krytyczny w stosunku do konkurencyjnych środków przekazu.

W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o niewielkiej, choć zapewne wcale nie mniej istotnej części przekazów metadyskursywnych dotyczących obecności rozważań nad najnowszą falą emigracyjną w kulturze – twórczości filmowej, teatralnej i literackiej. Po pierwsze to recenzje filmów: brytyjskiego *Polak potrzebny od zaraz* (reż. K. Loach) i polskiego *Oda do radości* (reż. A. Kazejak-Dawid, J. Komasa, M. Migas), a także polsko-szkockiej sztuki teatralnej *Cherry Blossom* (reż. C. Grosvenor). Z jednej strony pojawiają się oceny krytyczne wobec jednostronnego eksponowania zagrożeń związanych z poszukiwaniem zatrudnienia za granicą: *„Polak potrzebny od zaraz” opowiada generalnie o wykorzystywaniu naiwności emigrantów zarobkowych z Europy Wschodniej, szukających w Anglii mitycznego raj. (...) wszystko zostaje w detalach opisane i szczegółowo wyjaśnione, ale niestety nic mądrego z tego czarnego obrazu się nie wylania. Poza oczywistym*

---

<sup>200</sup> Qundil M., Zdziechowska M., *Polski diabeł*, Wprost nr 6/2008, ss.40-41.

wnioskiem, że i na Zachodzie mnożą się oszuści czyhający na okazję, by kogoś okraść i wykorzystać (podkreślenie własne)<sup>201</sup>.

Z drugiej, tak jak w artykule poświęconym *Odzie do radości*, podkreśla się autentyczność i świeżość spojrzenia młodych twórców na czynniki wypychające ich rówieśników z własnego kraju. Ponownie pojawiają się przywoływane już toposy: ucieczki od polskiej beznadziei – bezrobocia i braku perspektyw oraz emigracji jako szansy na poprawę losu: „*Ode*” kończy ujęcie z lotu ptaka autokaru jadącego do Londynu. W środku – wszyscy bohaterowie i atmosfera pełna nadziei. – *Ich wyjazd – tłumaczy Janek [reżyser] to nie złożenie broni. Przeciwnie, to jakby mówili: Walczymy dalej!*<sup>202</sup>.

Jest wreszcie artykuł prezentujący rozważania nad stratami i zyskami płynącymi z emigracji, dla których podstawę stanowi lektura książki *My, emigranci*. Praca ta będąca zbiorem wspomnień rodaków mieszkających poza granicami Polski była już zresztą cytowana w rozdziale pierwszym. Artykuł zamyka następująca konstatacja: *Tom „My, emigranci” nie stanie się raczej bestsellerem. Uwaga Polaków skupiona jest na własnych sprawach. (...) Losy rodaków rozsianych po świecie o tyle tylko [interesują ich], o ile przysparzają dumy, utwierdzają w poczuciu naszej wyjątkowości. Emigracja odwrotnie: uczy pokory, otwiera oczy, pokazuje, że nie jesteśmy wyjątkowi*<sup>203</sup> (podkreślenie własne).

W świetle wniosków przedstawionych w niniejszym rozdziale trudno nie przyznać autorowi racji. Bowiem obraz najnowszej emigracji i emigrantów skonstruowany na łamach analizowanych tytułów prasowych jest w dużej mierze właśnie obrazem sukcesu (topos kariery). Dostarcza przykładów tego, jak dobrze funkcjonują Polacy w innych krajach (topos rzetelnego pracownika i polskiej zaradności). Jeśli zaś mówi się o porażkach, to częściej w ujęciu szerokim w odniesieniu do państwa, jego władz (topos ucieczki od polskiej beznadziei) niż indywidualnym.

---

<sup>201</sup> Wróblewski J., *Polak potrzebny od zaraz*, Polityka nr 10/2008, s.56.

<sup>202</sup> Kyzioł A., *Młoda polska na walizkach*, Polityka nr 16/2006, ss.72-73.

<sup>203</sup> Wierzyński M., *Prosto z emigracji*, Polityka nr 1/2008, ss.62-63.

## Zakończenie

Podsumowując wnioski płynące z badań empirycznych należy stwierdzić, że hipotezy postawione we wstępie znalazły jedynie częściowe potwierdzenie. Po pierwsze, klimat debaty wokół migracji na łamach analizowanych tygodników rzeczywiście ewoluował od optymistycznego, akcentującego korzyści bezpośrednio po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej do bardziej wyważonego, skupiającego się zarówno na pozytywnych jak i negatywnych aspektach zjawiska. Nie sprawdziło się natomiast założenie o zdecydowanej zmianie dyskursu na negatywny w miarę upływu czasu.

Należy także stwierdzić, że perspektywa ekonomiczna była wyraźnie obecna w przekazach dotyczących migracji w całym badanym okresie, jednakże uznanie jej za dominującą jest nieuzasadnione. Pomimo obecności opisanego w rozdziale czwartym toposu korzyści ekonomicznych dla krajów przyjmujących, pojawia się również topos oceniający konsekwencje ekonomiczne emigracji dla Polski – co warto zaznaczyć – w sposób niejednoznaczny, zarówno od strony strat, jak i zysków.

Analiza artykułów w tygodnikach uwidoczniła przewagę przedstawień emigracji i problemów z nią związanych z punktu widzenia jednostek – konkretnych osób, których historie stanowią podstawę wnioskowania przez indukcję o współczesnych polskich emigrantach jako zbiorowości. Szczególną uwagę przywiązuje się do motywów wyjazdu, a co za tym idzie głównym bohaterem przekazów prasowych jest w dużej mierze Polska. Opisywany w rozdziale czwartym topos emigracji jako ucieczki od polskiej beznadziei nie ogranicza się jednak tylko do wymiaru ekonomicznego, na co wskazywałby jej zarobkowy charakter. Czynniki wypychające są ujęte szerzej, a Polska scharakteryzowana jako kraj niestwarzający perspektyw tak do nauki jak i pracy, rozwoju zawodowego i życia w ogóle.

Ponadto analiza empiryczna wykazała, że w materiałach prasowych przeważa przedstawienie emigracji jako indywidualnego sukcesu osób, które wyjechały (topos kariery). Warto podkreślić, że często przywoływana w tym kontekście teoria dualnego rynku pracy i kwestia podejmowania zatrudnienia poniżej kwalifikacji nie jest przedmiotem negatywnych ocen. Pomimo zdecydowanej pejoratywnych konotacji funkcjonującego w przekazach medialnych wyrażenia „praca na zmywaku”, jest ona przedstawiana jedynie jako epizod w karierze zawodowej, pozytywne doświadczenie stwarzające możliwość awansu.

Przyczyn dobrego funkcjonowania Polaków na zagranicznych rynkach pracy upatruje się w cechach ich charakteru. W charakterystykach przeważają zalety, jak rzetelność, fachowość i pracowitość, choć zwraca uwagę wyraźna aprobatą dla zachowań moralnie

naganych, jak oszustwa podatkowe czy pobieranie nienależnych świadczeń, opisywane przy pomocy eufemizmu „polska zaradność”.

Jeśli mowa o stratach czy zagrożeniach płynących z emigracji, to najczęściej dotyczą one członków rodzin pozostawionych w kraju (topos rozpadu rodziny). Negatywne konsekwencje opisywane są także z perspektywy psychologicznej (topos trudnej aklimatyzacji i braku własnego miejsca).

Porażkom emigracyjnym poświęca się na łamach czasopism zdecydowanie mniej miejsca. Co ciekawe, przypadki bezrobocia, ubóstwa, bezdomności czy alkoholizmu przedstawiane są raczej jako wstydlive wyjątki (topos underclass), podczas gdy przykłady błyskotliwych karier prezentuje się w sposób sugerujący ich reprezentatywny charakter.

Inny wniosek dotyczy sposobu prezentacji przestępczości (toposy współczesnego niewolnictwa i handlu ludźmi). Choć same zjawiska oceniane są negatywnie, to pojawiają się także próby uzasadnienia ich przy pomocy argumentów natury finansowej.

Część artykułów traktuje o politycznej roli emigrantów, tak dla Polski (topos wyborcy krajowego), jak i dla kraju imigracji. Jest wreszcie grupa publikacji metadyskursywnych zawierająca autorefleksję mediów na temat ich miejsca i roli w debacie publicznej nad najnowszą falą emigracji. Analiza empiryczna uwidoczniała, po pierwsze, przekonanie o własnej sile oddziaływania na opinie i zachowania odbiorców zgodnie z teorią o wszechmocy mediów. Po drugie, krytycyzm w stosunku do innych środków masowego przekazu, przede wszystkim prasy codziennej, krajowej i zagranicznej. Należy stwierdzić, że przekonaniu autorów artykułów w tygodnikach o stronniczości mediów konkurencyjnych towarzyszy jednocześnie przeświadczenie o własnym obiektywizmie.

Zgodnie ze wstępnymi oczekiwaniami, ze względu na wielość wypowiadających się na łamach tygodników podmiotów (emigranci, ich bliscy, a z drugiej strony eksperci różnych dziedzin) obraz emigracji tam skonstruowany należy uznać za dość różnorodny pod względem poruszanych problemów, ale mniej pod względem ocen i sposobów argumentacji.

Badania przeprowadzone na potrzeby niniejszej pracy pomimo relatywnie długiego okresu objętego analizą umożliwiły opisanie jedynie niewielkiego fragmentu medialnej debaty na najnowszą emigracją zarobkową Polaków do krajów Unii Europejskiej. O istotności problemów związanych z migracjami świadczy ich ciągła obecność w przekazach medialnych, nie tylko tygodnikach. Przypuszczalnie rozszerzenie materiału badawczego o publikacje z lat 2010-2011 dostarczyłoby istotnych nowych wniosków ze względu na dużą dynamikę analizowanego zjawiska, np. w związku z kryzysem gospodarczym, który pośrednio spowodował najnowszą debatę nad zredefiniowaniem miejsca



i roli imigrantów w krajach takich jak Francja czy Wielka Brytania, a także odnowił na forum międzynarodowym spory na temat warunków podejmowania zatrudnienia przez obywateli państw członkowskich. Otwiera to szerokie pole do dalszych badań nad obecnością emigracji i problemów z nią związanych w krajowych mediach.

## **Bibliografia**

- Bralczyk J., *Język na sprzedaż*, Oficyna Wydawnicza Branta, Warszawa, Bydgoszcz 2000.
- Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2003.
- Duszczyk M., *Swobodny przepływ pracowników w negocjacjach o członkostwo Polski w Unii Europejskiej*, ASPRA-JR, Warszawa 2002.
- Firlit-Fesnak G., (red.), *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego: materiały z XIII Konferencji Naukowej WDiNP UW*, ASPRA-JR, Warszawa 2008.
- Giddens A., *Środki masowego przekazu i telekomunikacja*, w: *Socjologia: zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, ss.487-488.
- Grzymała-Kazłowska A., *Konstruowanie „innego”: wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Szczęśna E., *Poetyka mediów*, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2007.
- Van Dijk T. A. (red.), *Dyskurs jako struktura i proces: praca zbiorowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

## **Materiał badawczy: publikacje prasowe będące przedmiotem analizy**

### **Newsweek Polska**

- Czubkowska S., Węglewski M., *Portfel na obczyźnie*, nr 41/2007, ss.58-61.
- Dominik I., *Ludzie na huśtawce*, nr 16/2006, ss.86-89.
- Dominik I., *Wróć tu na starość*, nr 28/2006, s.83.
- Fąfara P., *Polska nie dla Polaków, czyli dlaczego młodzi nie chcą tu żyć*, nr 16/2006, ss.74-79.
- Gajdziński R.A., *Emigracja się osiedla*, nr 32/2007, s.34.
- Gajdziński R.A., *Polish baby boom*, nr 7/2007, ss.60-61.
- Gajdziński R.A., *Polish mafia export-import*, nr 27/2008, ss.40-41.

- Gajdziński R.A., Rybarczyk M., *Bitwa o Londyn*, nr 18/2008, ss.40-41.
- Gańczak F., *Kto wyrwie niemieckie szparagi*, nr 15/2005, ss.78-79.
- Gańczak F., *Niewidoczna Polonia*, nr 19/2009, ss.40-42.
- Gańczak F., *Polacy podbijają niemieckie samorządy?*, nr 47/2008, s.10.
- Gańczak F., Stasik D., *Niemiecki szlaban*, nr 6/2006, ss.40-42.
- Garapich M.P., *Hydraulik z elity*, nr 29/2004, s.6.
- Gardynik A., Kęskrawiec M., *Ostatni gasi światło*, nr 32/2006, ss.72-76.
- Gawrońska M., Molińska J., *Sześć powodów, dla których warto wrócić do Polski*, nr 1/2009, ss.74-78.
- Gostkiewicz M., Michałowska A., Podczaska D., *Młodzi i zdolni: czy kiedyś wrócą do kraju?*, nr 16/2006, ss.80-85.
- Grzegórska L., *Górale wracają do hal*, nr 10/2008, ss.58-59.
- Kacewicz M., *Polskość pożądana*, nr 16/2006, ss.90-91.
- Kacprzyk H., *Lekarka na obczyźnie*, nr 8/2005, s.35.
- Kęskrawiec M., *Polacy złapani na pracę*, nr 8/2003, ss.10-15.
- Kifer U., *Podbij Europę*, nr 16/2006, s.92.
- Kifer U., *Studia za granicą*, nr 23/2006, ss. 92-94.
- Kobosko M., *Drodzy emigranci, wracajcie!*, nr 17/2007, s.2.
- Kowalska D., *Polka z BBC*, nr 16/2007, s.93.
- Kowalska D., *Polski towar eksportowy*, nr 22/2006, ss.90-95.
- Kowalska-Iszkowska J., Crewe Z., *Zapytaj mnie czy wrócę*, nr 31/2006, ss.47-51.
- Kowalska-Iszkowska J., *Raj utracony*, nr 9/2009, ss.46-50.
- Kowalska-Iszkowska J., *Teraz północ*, nr 18/2006, ss.48-52.
- Kowalska-Iszkowska J., Zubowicz B., *Niewolnicy*, nr 30/2006, ss.24-32.
- Koźlenko D., *Z ziemi polskiej do Walii*, nr 26/2008, ss.68-72.
- Kubrak J., *Euopraca*, nr 3/2003, s.3.
- Legalnie na saksy*, nr 3/2003, wydanie internetowe:  
<http://www.newsweek.pl/artykuly/wydanie/584/legalnie-na-saksy,24672,1> (dostęp: 2.03.2010r.).

Leszczyńska I., *Oksford bliżej Polski*, nr 7/2004, s.17.

Levin R., *Globalna uczelnia*, nr 34/2006, ss.44-47.

Łukaszewicz M., *Materialny niepokój*, nr 16/2006, s.89.

Łuniewska L., Rybarczyk M., *Monster z Exter*, nr 6/2008, ss.66-71.

Major T., *Kto się nas boi w Unii*, nr 14/2005, s.41.

Marczak M., *Gaszenie Polaków*, nr 10/2008, s.10.

Marczak M., *Młodzież na eksport*, nr 32/2007, s.4.

Marczak M., *Nasi już tam są*, nr 11/2006, s.45.

Michalewicz I., *Inaczej niż w raj*, nr 38/2005, s. 92-96.

Michalewicz I., *Po prostu żegnaj*, nr 28/2006, ss.78-83.

Moszyński P., *Kompleks hydraulika*, nr 24/2005, s.58.

Olechowski J., Rabij M., Wierusz-Walknowski D., *Konkurencja do usług*, nr 14/2005, ss.38-41.

Orłowski W.M., *Oni mogą wrócić*, nr 41/2007, s.62.

Ozminkowski V., *Program podboju świata*, nr 23/2006, ss.90-98.

Pszczółowski K., *Hasta la Vista Polonia!*, nr 11/2006, s.46.

Puch P., *Bitwa o Anglię*, nr 21/2004, ss.30-35.

Puch P., *Lato robotnych ludzi*, nr 22/2005, ss.34-38.

Puch P., *Miejsce pracy: Europa*, nr 21/2004, ss.36-41.

Rabij M., Johnson S., Contreras J., *Emigracja i ekonomia*, nr 3/2004, ss.44-48.

Róžański A., *Polacy od ptasiej roboty*, nr 10/2006, s.8.

Rybarczyk M., *Po obu stronach muru*, nr 10/2007, ss.52-56.

Rybarczyk M., *Teraz chamstwo*, nr 27/2007, ss.32-37.

Ryciak I., *Szparagowa granica*, nr 22/2004, ss.20-22.

Safjan M., *Duch kontra duchota*, nr 45/2008, s.36.

Solecka M., *Zatrzymać falę*, nr 16/2008, ss.30-32.

Szadkowska E., *Nauka na eksport*, nr 20/2008, s.6.

Światłowska U., *Wyprawa po złote runo*, nr 1/2005, ss.38-39.

Waszkielewicz B., *Angielski pacjent*, nr 9/2005, s.26.

Waszkielewicz B., Ozminkowski V., *Co się stanie z naszą klasą*, nr 31/2005, ss.16-20.

Waszkielewicz B., *Polak zawodowiec*, nr 5/2006, ss.84-85.

Wesołowska E., *Ludzie stamtąd*, nr 1/2005, ss.34-37.

Wesołowska E., *Szukam pracy w Unii*, nr 22/2003, ss.50-61.

Węglewski M., *Bitwa o Anglię*, nr 16/2007, ss.44-45.

Wielopolska A., *Nie kocham cię jak Irlandię*, nr 23/2006, s.40.

Wysocka E., *Polska konkwista*, nr 11/2006, ss.41-45.

## **Polityka**

Baster M., *Piąta trzydzieści do Berlina*, nr 47/2003, ss.116-121.

Boratyńska-Górnicka A., *Francuski dla początkujących*, nr 12/2009, ss.96-97.

Bunda M., *Człowiek w martwym polu*, nr 26/2006, ss.88-89.

Bunda M., *Dziura po emigrantach*, nr 28/2006, ss.4-12.

Bunda M., *Rzeczpospolita Brytyjska*, nr 24/2006, ss.4-12.

Bunda M., *Widziały gaty, co brały*, nr 45/2008, ss.34-36.

Bunda M., *Wielki odjazd*, nr 8/2006, ss.6-13.

Bunda M., *Wnioski pokontrolne z przewozu europracowników*, nr 43/2006, ss.124-129.

Bunda M., *Wyrodne córki*, nr 30/2006, ss.86-87.

Bzowska K., *No dajta mi te robote*, nr 20/2004, s.113.

*Ci tu, a ci tam*, nr 9/2006, s.18.

Cieśla J., Danilewicz J., *Jazda polska*, nr 19/2009, ss.24-26.

Cieśla J., Rybak A., *Operacja emigracja*, nr 41/2004, ss.4-11.

Cieśla J., *Trzeci start*, nr 45/2008, ss.30-32.

*Do Unii, ale na chwilę*, nr 20/2004, s.102.

*Dzisiaj urlop, jutro emigracja*, nr 13/2006, ss.22-23.

Gańko N., *Kobieta pracująca*, nr 5/2008, ss.90-92.

Gietka E., *Funty i grosięta*, nr 41/2006, ss.34-38.

Henzler M., *Wszystkie drogi do Schengen*, nr 46/2007, ss. 30-33.

Henzler M., *Życie bez granic*, nr 4/2008, s.26.

Hermanowicz M., *Polish City Club*, nr 10/2005, ss.56-57.

*Jadą i wracają*, nr 5/2005, s.36.

Jaklewicz K., *Discopolonia*, nr 5/2007, ss.82-85.

Jaklewicz K., *Do you sapek Polish?*, nr 34/2007, ss.86-87.

Jaklewicz K., *Jesteś tu, tęsknisz za tam*, nr 20/2007, ss.108-110.

Kaczorowski A., *Ach, ci Polacy!*, nr 17/2005, ss.4-11.

Kołodziejczyk M., *Lumpenimigracja*, nr 2/2007, ss.92-97.

Kołodziejczyk M., *Nie ma strachu*, nr 28/2005, ss.90-91.

Kołodziejczyk M., *Pustki w domu*, nr 44/2006, ss.80-82.

Krzemiński A., *Nasi Berlińczycy*, nr 15/2009, ss.82-84.

Kyzioł A., *Młoda Polska na walizkach*, nr 16/2006, ss.72-73.

Kyzioł A., *Szkic o emigracji*, nr 45/2008, s.60.

Łazarewicz C., *Szli na Zachód osadnicy*, nr 8/2009, ss.100-105.

Łętowski M., *Polak wieczny tułacz*, nr 15/2005, ss.52-54.

Markiewicz W., *Robota, nie ukrywajmy, brudna*, nr 23/2005, ss.92-94.

Markiewicz W., *W krainie jurków*, nr 11/2007, ss.4-12.

Mizerski S., *Poszukać siebie gdzie indziej*, nr 12/2004, ss.96-97.

*Nasi siedzą*, nr 5/2008, s.8.

Ostrowski M., *Polskie zoo*, nr 8/2007, ss.48-50.

Ostrowski M., Świeboda P., *Nomadowie XXI wieku*, nr 50/2009, ss.82-85.

*PIT dla emigrantów*, nr 32/2006, s.38.

Pytlakowski P., *Gangster za chlebem*, nr 25/2006, ss.29-30.

*Rosną płace na budowach*, nr 42/2006, s.42.

*Setki Polaków w brytyjskich aresztach*, nr 15/2008, s.6.

Socha R., Dziadul J., Wilczak J., Urbanek M., *Szlaban w górę!*, nr 20/2004, ss.24-26.

Solska J., *Bezrobocie emigruje*, nr 21/2006, s.16.

Solska J., *Ciągle mało*, nr 21/2007, ss.4-11.

Solska J., *Fala nie wraca*, nr 21/2009, ss.44-46.

Solska J., *Jak to się robi w Dublinie*, nr 16/2004, ss.44-46.

Solska J., *Na walizkach*, nr 39/2007, ss.32-34.

Solska J., *Niezbędnik emigranta*, nr 35/2007, ss. 38-40.

Stasiak P., *Gdzie będzie praca?*, nr 1/2006, s.10.

Stasiak P., *Kierunek Moskwa*, nr 30/2006, ss.44-47.

Stasiak P., *Polak nie, firma tak*, nr 15/2004, ss.48-49.

Stasiak P., *Zarabiać w niebieskich*, nr 7/2004, ss.36-39.

Stelmach M., *Powrót czy nawrót*, nr 31/2008, ss.86-89.

*Szkoci dziękują Polakom*, nr 19/2007, s.19.

Tyszecka A., *Biała emigracja*, nr 14/2006, ss.60-62.

Tyszecka A., Danek A., *Nasi nie nasi*, nr 29/2006, ss.45-47.

Tyszecka A., *Wszystkie barwy szarej strefy*, nr 22/2004, ss.58-59.

Tyszecka A., *Za chlebem i za mięsem*, nr 34/2005, ss.50-51.

Walat T., *Pracowity jak Polak*, nr 45/2005, ss.58-59.

Walewski P., *Licencja na ścienienie łóżka*, nr 36/2006, ss.32-33.

Walewski P., *Na co chorują lekarze?*, nr 40/2007, ss.32-34.

Wierzyński M., *Prosto z emigracji*, nr 1/2008, ss.62-63.

Winnicka E., *Eurosieroty*, nr 46/2007, ss.34-40.

Winnicka E., *Polak daje głos*, nr 18/2008, ss.58-60.

Winnicka E., *Ręce przy sobie!*, nr 9/2009, ss.29-31.

Winnicka E., *Szwedzki dla pocztujących*, nr 38/2007, ss.120-122.

Wrabec P., *Biała emigracja*, nr 3/2003, ss. 45-47.

Wrabec P., *Emigracja nie chce wracać*, nr 36/2008, ss.40-43.

Wrabec P., *Śladem hydraulika*, nr 46/2005, ss.46-48.

Wrabec P., *Życie na wahadle*, nr 24/2004, ss.36-39.

*Wracać, ale dokąd?*, nr 2/2009, s.5.

Wróblewski J., *Polak potrzebny od zaraz*, nr 10/2008, s.56.

Zagner A., *Bój o Polonię*, nr 40/2007, s.6.

Zagner A., Rybak A., *Weź się za język*, nr 22/2004, ss.3-10.

## **Przegląd**

Berowski M., *Konkurenci do dziewczyn*, nr 1/2007, ss.22-24.

Borejza T., *Rodak na Wyspach*, nr 33/2008, ss.38-40.

Brączyk M., *Polacy w pomidorowym piekle*, nr 35/2005, s.29.

Długosz K., Nowosielska P., *Po pracę do Unii*, nr 23/2003, s.11-16.

Dryszel A., *Największa emigracja nowoczesnej Europy*, nr 46/2009, ss.12-16.

Dżon B., *Irlandzki patent*, nr 31/2009, ss.52-53.

Dżon B., *Plakaty żła na granicy*, nr 33/2009, ss.22-24.

Fabijańczuk M., Olszewska-Krzysztofiak A., *Polska wigilia na eksport*, nr 51/2007, ss.30-33.

Gajewski G., *Nasi na Oxfordzie*, nr 27/2009, ss.28-31.

Kęciek K., *Niech Polak zostanie za Odrą*, nr 10/2004, wydanie internetowe:

<http://www.przegląd-tygodnik.pl/index.php?site=artykul&id=6192> (dostęp: 26.04.2010 r.).

Konarska I., *Pielęgniarki utknęły na granicy*, nr 51/2004, wydanie internetowe:

<http://www.przegląd-tygodnik.pl/index.php?site=artykul&id=8018> (dostęp: 26.04.2010 r.).

Lachowicz R., *Wąż w centrum Londynu*, nr 44/2007, ss.26-27.

Mirecka I., *Polskie piekło w Londynie*, nr 21/2004, ss.26-27.

Nowak M., *Szychta za granicą*, nr 7/2003, ss.16-18.

Nowosielska P., *Migracji nie da się powstrzymać*, nr 7/2006, ss.26-27.

Nowosielska P., *Studenci uciekają na Zachód*, nr 27/2004, wydanie internetowe:

<http://www.przegląd-tygodnik.pl/index.php?site=artykul&id=6978> (dostęp: 26.04.2010 r.).

Nowosielska P., Zawadzki M., *Praca dla Polaka*, nr 38/2005, ss.20-22.



Opolski M., *Angielski numer po polsku*, nr 34/2008, ss.28-29.

Płaskoń J., *Tata przywiezie euro*, nr 1/2003, ss.37-39.

*Praca czeka*, nr 9/2004, wydanie internetowe: <http://www.przeгляд-tygodnik.pl/index.php?site=artykul&id=6156> (dostęp: 26.04.2010 r.).

Stec Ł., *Dublińczycy to nie Londyńczycy*, nr 5/2009, ss.32-33.

Toeplitz K.T., *Nasi chłopcy, czyli my*, nr 25/2006, s.74.

Tumiłowicz B., *Czy wkrótce rząd będzie w Polsce, a naród w Londynie*, nr 43/2006, s.6.

Tumiłowicz B., *Emigranci integrują się w sieci*, nr 36/2007, ss.54-55.

Tumiłowicz B., *Kto się w Polsce czuje jak u siebie?*, nr 19/2006, s.6.

Tumiłowicz B., *Po co lekarzowi paszport?*

Waluk V., *Być euro sierotą*, nr 4/2009, ss.26-28.

Włodkowski D., *Pracowite wakacje*, nr 29/2009, ss.29-32.

Wybranowski T., *Londyńczycy wybrali showmana*, nr 20/2008, ss.22-23.

Wybranowski T., *Polacy pod ostrzałem*, nr 3/2009, ss.24-26.

Wybranowski T., *Wielka Europa wzywa*, nr 34/2007, ss.26-30.

Wybranowski T., *Wybory po irlandzku*, nr 41/2007, ss.26-28.

Wyszogrodzki W., *Zrobią geszeft na granicy?*, nr 19/2004, wydanie internetowe: <http://www.przeгляд-tygodnik.pl/index.php?site=artykul&id=6637> (dostęp: 26.04.2010 r.).

## **Przekrój**

‘O Neill B., *Jak nas widzą i nienawidzą*, nr 15/2007, ss.34-41.

Chądzyńska A., *Polski raj na Islandii*, nr 48/2006, ss.34-37.

Ćwieluch J., *Bitwa o Anglię*, nr.40/2007, ss.22-25.

Fabjański M., *Jak szukałem roboty w Irlandii*, nr 21/2004, ss.36-38.

Fabjański M., *W koszulce do boju*, nr 30/2005, ss.44-45.

*Fiskus przedłuża emigrację*, nr 16/2007, s.8.

Gorzelińska J., *Ucieczka białego kapitału*, nr 25/2004, ss.38-41.

*Holandio, otwórz się!*, nr 16/2007, s.13.

- Hydraulik przytkał Unię?*, nr 7/2006, str.32.
- Jarkowiec M., *Nie o takiej Irlandii marzymy*, nr 12/2008, artykuł WYDARZENIA-ŚWIAT, wydanie internetowe: [http://www.przekroj.pl/wydarzenia\\_swiat\\_artykul,1015.html](http://www.przekroj.pl/wydarzenia_swiat_artykul,1015.html) (dostęp: 14.03.2010 r.).
- Jędrzejczak A., *Biją naszych (gazetami)*, nr 26/2008, ss.34-35.
- Jędrzejczak A., *Dania daje dorobić, ale nie każdemu*, nr 15/2008, s.29.
- Jędrzejczak A., *Walka o mózgi*, nr 20/2007, ss.32-33.
- Jędrzejczak A., Woźniczko-Czczott J., *Marsz Polonia, ale dokąd?*, nr 17-18/2008, ss.22-28.
- Kobiety na saksach*, nr 37/2006, str.32.
- Kolenda-Zaleska K., *Poznamy poglądy emigrantów*, nr 40/2007, s.26.
- Kostrzyński R., *Brytyjczycy przynoszą wstyd imigrantom*, nr 39/2007, s.6.
- Kowalczyk P., *Włoskie rolnictwo niewolnictwem stoi*, nr 41/2006, ss.38-39.
- Łazarewicz C., *Uciekające siostry*, nr 23/2005, str.20.
- Madajczak R., *Książek eksportowy*, nr 27/2004, ss.36-37.
- Mosz T.A., *Unijne dziury dla naszych*, nr 48/2004, s.22.
- Muszą zarobić*, nr 38/2007, s.10.
- Od zmywaka do bestsellera*, nr 34/2007, s.9.
- Pawlicka A., *Lekarze na skraju*, nr 24/2007, ss.42-47.
- Pawlicka A., *Wino, kobiety i śpiew*, nr 17-18/2009, ss.20-22.
- Po polsku dla Polaków*, nr 43/2006, s.12.
- Polacy bez pracy*, nr 14/2009, s.8.
- Rachid Chehab M., *Obsługiwałam angielską królową*, nr 41/2007, ss.38-40.
- Rachid Chehab M., *Polacy mają być sympatyczni i pewni siebie*, nr 7/2009, s.8.
- Rachid Chehab M., *Polish dobra student*, nr 22/2006, ss.50-52.
- Rachid Chehab M., *Rikszą po West Endzie*, nr 13/2008, ss.66-70.
- Rachid Chehab M., *Znów napięcie w stosunkach*, nr 14/2009, s.6.
- Siedzi Polak za granicą*, nr 21/2006, str.22.
- Velez M.A., *W kolejce po obywatelstwo*, nr 16/2006, ss.38-42.

Wieczorek P., *Polaku! Praca czeka pod palmami*, nr 14/2004, ss.36-39.

Wiszniewska J., *Costa de Polonia*, nr 30/2007, ss.38-39.

Woźniczko-Czeczott J., *Europolacy*, nr 17-18/2009, ss.23-24.

*Za euro chlebem*, nr 20/2005, str.21.

Zasada M., *Eurosieroty łatwiej do przedszkola*, nr 17-18/2009, s.6.

## **Wprost**

Baliszewski D., *Pierwszy polski Londyn*, nr 30/2005, ss.32-33.

Blinkiewicz A., Pawelczyk G., Rusak P., *Nowi Polacy*, nr 21/2005 ss.18-24.

Bonda K., *Polacy do zadań specjalnych*, nr 19/2008, ss.40-41.

Cieślik M., *Dojazdowcy*, nr 22/2004, ss.58-60.

Cywiński P., Gmyz C., *Drang nach Westen*, nr 19/2004, ss.18-23.

Cywiński P., *Polski podbój Niemiec*, nr 37/2009, ss.78-81.

Cywiński P., Zdziechowska M., *Polski raj*, nr 2/2008, ss.68-71.

Ćiosić D., *Polscy izolacjoniści*, nr 26/2008, ss.86-89.

Gabryel P., *Na stronie- wejście, czyli wyjście!*, nr 17/2003, s.5.

Gmyz C., Schwabbauer S., *Duopolis*, nr 23/2005, ss.32-35.

Grzybowska K., *Szparagi czyste rasowo*, nr 19/2005, ss.36-43.

Koziński A., *Polacy, do domu!*, nr 19/2007, ss.62-65.

Krasnowska V., *Sexport*, nr 21/2003, ss.18-24.

Krzyżak T., Rusak P., *Uniwersytet Europa*, nr 20/2005, ss.32-38.

Mitosek B., *Odptyw umysłów*, nr 45/2006, ss.104-107.

Nagórska M., *Polskie orły*, nr 49/2008, ss.110-113.

Pałasiński J., *Województwo londyńskie*, nr 30/2005, ss.20-30.

Pawelczyk G., *Jak znaleźć pracę w Europie?*, nr 17/2003, ss.16-20.

Piński J., Zdziechowska M., *Europejska lista płac*, nr 39/2006, ss.42-49.

Qundil M., Zdziechowska M., *Polski diabeł*, nr 6/2008, ss.40-41.

Rusak P., Rychter M., *Prymusi eksportowi*, nr 15/2008, ss.44-47.

- Sieradzki S., *Rauspolitik*, nr 12/2004, ss.26-29.
- Sieradzki S., *Spadamy z Polski!*, nr 10/2004, ss.16-20.
- Sobola T., *Saksy wewnętrzne*, nr 31/2008, ss.32-33.
- Szozda A., *Karp od Hindusa*, nr 51-52/2006, ss.82-85.
- Trębski K., Zdziechowska M., *Polskie Wyspy Brytyjskie*, nr 12/2007, ss.48-52.
- Walczak D., *Miękka granica*, nr 42/2004, ss.32-33.
- Zaczyński M., *Wakacyjny uniwersytet globalny*, nr 22/2005, ss. 72-75.
- Zdziechowska M., *Polak wędrowni*, nr 5/2009, ss.62-64.

### **Spis tabel**

- Tabela 1. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Polityce* w latach 2003-2009, s.10.
- Tabela 2. Publikacje o tematyce migracyjnej we *Wprost* w latach 2003-2009, s.11.
- Tabela 3. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Newsweek Polska* w latach 2003-2009, s.11.
- Tabela 4. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Przeglądzie* w latach 2003-2009, s.12.
- Tabela 5. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Przekroju* w latach 2003-2009, s.13.
- Tabela 6. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Polityce* według działów i gatunków, ss.14-15.
- Tabela 7. Publikacje o tematyce migracyjnej we *Wprost* według działów i gatunków, s.16.
- Tabela 8. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Newsweek Polska* według działów i gatunków, s.17.
- Tabela 9. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Przeglądzie* według działów i gatunków, s.18.
- Tabela 10. Publikacje o tematyce migracyjnej w *Przekroju* według działów i gatunków, s.19.